

Wydawnictwo Ks. I. Kłopotowskiego

Prof. Seminarjum w Lublinie.



KOŚCIÓŁ i KLASZTOR

PO-DOMINIKAŃSKI

w Lublinie.

Spisał i ułożył w r. 1901

S. O.



WARSZAWA.

Druk „Gazety Rolniczej” (W. Musielewicz),
Złota Nr 24

1902.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297032

Kościół i klasztor po-Dominikański w Lublinie.



KOBYLAŃSK

K. Kobylańskiego



804

WYDAWNICTWO Ks. I. KŁOPOTOWSKIEGO

Profesora Seminarium w Lublinie.



Kościół i klasztor
po-Dominikański
w Lublinie.

Spisał i ułożył w r. 1901

*** S. O. ***



KOBYLAŃSKI

WARSZAWA.

DRUK „GAZETY ROLNICZEJ“

(W. MUSIELEWICZA), Złota 24.

1 9 0 2.



5 37696

Дозволено Цензурою.
Варшава 15 Мая 1902 г.

Alce. Nr. 12958/53

ROZDZIAŁ I.

Początek założenia i dalsza historia
kościół i klasztoru.

Do rzędu wspaniałych zabytków odległej przeszłości, których prastary gród Lublin wiele posiada, należy między innymi i kościół z klasztorem po-Dominikański, początkiem swym sięgający pierwszej jeszcze połowy XIV stulecia. Kościół ten, przy ulicy Złotej położony, obszerny, widny i okazały, jest jedną z najpiękniejszych w mieście budowli. Wystawiony został pod wezwaniem św. Stanisława, Biskupa Krakowskiego i Męczennika przez Kazimierza Wielkiego w r. 1342 i do najdawniejszych w mieście należy, albowiem z ogólnej liczby 14 kościołów w samem mieście i na przedmie-

ściach istniejących, ustępuje pierwszeństwa pod względem czasu budowy jedynie kościołowi św. Mikołaja na przedmieściu Czwartek (986 r.), a z bardzo małą różnicą jest prawie współczesny z kościołkiem św. Trójcy na zamku lubelskim (1326 r.), jednocześnie zaś wystawiony z kościołem św. Ducha (1342 roku).

Sam front kościoła z dzwonnica wychodzi na ulicę Złotą; z lewej strony dotyka ulicy Archidjakońskiej, a z prawej — gmachu po-klasztornego. Część frontu kościoła i dzwonnica z lewej strony jest odsłonięta, zaś z prawej zakryta sąsiednim naprzeciw położonym domem dwupiętrowym, odległym od samego kościoła zaledwie na kilka łokci, skutkiem czego wspaniały front tegoż od ulicy Złotej w części jest tylko widzialny.

Na schyłku wysokiej góry wschodnio-południowej strony starego miasta, wznoszą się olbrzymie mury kościoła i klasztoru po-Dominikańskiego, a gmach cały do największych w mieście należy. Gmach ten najdokładniej widzieć się daje od wschodu na górze; prawie pierwszy uderza oko przybywa-

jących do miasta traktem Zamojskim i tak swą obszernością, jak piętnem starożytności, zwraca na siebie uwagę. Bliższych wiadomości o fundacyi kościoła i klasztoru powziąć obecnie nie można, jedynie tylko u Długosza w „Liber Beneficiorum“ kościołów i klasztorów djecezyi krakowskiej, do której wówczas Lublin należał, zapisane jest pod r. 1440, w tekście łacińskim, co następuje: „Septimum monasterium ordinis praedicatorum, in oppido regio Lublinensi et in dioecesi Cracoviensi situm, honori quoque B. Stanislai Pontificis et Martyris Cracoviensis dicatum, quod Casimirus, Poloniae Rex, anno Domini 1342 fundavit et erexit, et aream latam et spatiosam pro coenobio et officinis et pro habitatione fratrum, circa muros oppidi, ad partem orientalem et meridionalem dedit, contulit et inscripsit, Ecclesiamque ex cocto latere fabricavit; refertur autem a sciolis et veteribus, quod erat oratorium vetus, sub titulo S. Crucis ligneum, in quo Casimirus Secundus monasterium fundavit.“ (Liber Beneficiorum dioecesis Crac. Tom III p. 458—459). (Siódmy klasztor zakonu Kaznodziejskiego,

w mieście królewskim Lublinie, w djecezyi krakowskiej na cześć św. Stanisława biskupa Krakowskiego i Męczennika poświęcony, który Kazimierz, król polski, r. p. 1342 fundował i wystawił, plac obszerny na klasztor i oficyny do zamieszkania braci przy murach miasta od strony wschodnio-południowej dał, darował, zapisał. Kościół z cegły palonej wystawił; powiadają zaś uczeni i starzy, że w tem miejscu była niegdyś kaplica drewniana pod tytułem św. Krzyża, na której miejscu Kazimierz Drugi klasztor wystawił.)

Dosłowny tekst powyższej fundacyi zamieszczony jest w oryginalnym przywileju Augusta III, wydanym w Warszawie pod d. 15 listopada 1748 r. Dominikanom lubelskim, jako potwierdzenie tegoż i innych późniejszych nadań i przywilejów dla klasztoru, z powodu zniszczenia takowych przez pożary lub też z innych powodów.

Wspomniany przywilej znajduje się w zachowaniu konsystorza Jeneralnego djecezyi lubelskiej, spisany jest na 17 pargaminowych stronicach, a przy nim wielka pieczęć królewska

lakowa na sznurku jedwabnym, w dużym pudelku blaszanem.

Kto klasztor założył i ile w sobie pierwiastkowo zakonników mieścił, w aktach klasztornych późniejszych żadnego o tem śladu nie pozostało; domyślać się jednak należy, że początkowo nie był znacznej wielkości, ponieważ nowicjat i studia zakonne zaprowadzone zostały dopiero około 1600 r. i później. Nowicjat założony był przez Rajmunda Jezierskiego; zaś Adam Żydowski fundował Dominikanom lubelskim filozofję i teologję około 1630 r. (Niesiecki w herbarzu Tom IV, str. 765.)

Klasztor w tym kształcie jak jest dzisiaj, dopiero 1618 r. zaczęty; kiedy zaś była ukończona budowa jego i tu nie można powziąć dokładnej wiadomości, albowiem przy opisie przeorstwa O. Czesława Bajera zamieszczono; iż przed swoją śmiercią, następną dnia 17 sierpnia 1670 r., założył fundamenta na czwartą część klasztoru, a ztąd wnosić należy, iż gmach ten był budowany blisko przez lat pięćdziesiąt, częścią z dochodów klasztornych, częścią zaś z dobrowolnych ofiar.

(Pam. Rel. Mor. Tom XVII, 1849 r. str. 482).

Główną przyczyną braku wszelkich dowodów, dotyczących dawnej przeszłości kościoła i klasztoru, jest spalenie się tychże w r. 1505, kiedy ogromny pożar zniszczył i zrujnował całe prawie miasto (kościół po tym pożarze zaledwie w r. 1552 doprowadzono do porządku i restauracja ukończoną została), a wtedy i akta klasztorne stały się pastwą płomieni, jak się to okazuje z przywileju Zygmunta Augusta, wydanego pod d. 13 marca 1552 r. na sejmie piotrkowskim. (Pam. Rel. Mor. Tom XV.I, 1849, str. 482, oraz Inwentarz kościoła sporządzony w roku 1888).

O zniszczeniu dawnych dowodów przez pożary, świadczy również wielobny O. Paweł Ruszel, Pisma św. Doktor Zakonu Kaznodziejskiego, zmarły w Lublinie w roku 1658, w książce swej, wydanej w Lublinie w roku 1655, w drukarni Jana Wieczorkowicza J. K. M. Typografa, pod tytułem: „Skarb nigdy nieprzebrany kościoła świętego katołickiego. Krzyż pański“, gdzie na str. 13 księgi trzeciej mię-

dzy innemi czytamy: „iż za pożarami przez ogień, któremi Pan Bóg to miasto Lublin tak wiele razy nawiedzał, spisywane albo notowane przez Ojców tego konwentu (zakonu Kaznodziejskiego) cuda, otrzymane za pośrednictwem Drzewa Krzyża św., ginąć musiały, osobliwie za panowania króla Augusta, gdy wszystko miasto było pogorzało i kościół z klasztorem naszych ojców, którego czasu i przywileje z munimentami jego ogniem są zniesione, zaczem i w zapomnienie poszły“.

Obok tego pożary nawiedzały Lublin, między innemi, w latach 1614 i 1710. Dopiero po owym pożarze w r. 1505, zaczęto od r. 1587 spisywać porządkiem kroniki klasztoru (Pam. Rel. Mor. Tom XVII 1849 r.) i takowe niegdyś znajdowały się w bogatym ówczesnem archiwum klasztornem wraz z księgami praw i przywilejów, opisami szczegółowymi kapitałów, kamienic i majątków ziemskich; lecz to wszystko następnie z upływem czasu, według wiarogodnego piśmiennego świadectwa (zachowanego w dzisiejszych aktach kościoła jednego z b. członków zgromadzenia Dominikanów lubelskich).

z końcem XVIII wieku zaczęło się rozpraszać tak dalece, iż w początkach już drugiej połowy XIX stulecia (1855 r.) oprócz kopii dowodów, odnoszących się do majątku klasztornego, nieco „transumptów“ królewskich, nic więcej archiwum to w sobie nie zawierało“.

W tem miejscu dodać jeszcze wypada i to, że dawne akta konsystorza jeneralnego djecezyi lubelskiej nie zawierają w sobie żadnych zgoła wiadomości, dotyczących przeszłości kościoła i klasztoru z tej uwagi, że wszelkie zakony w kraju nie podlegały wcale jurisdycyji biskupów, lecz swych prowincjałów. Jedynie tylko w zachowaniu tegoż konsystorza znajdują się:

a) akta notarialne, sporządzone od r. 1598—1657 przez notariusza publicznego Sebastjana Jana Kajka, rozmaitej treści, a w tej liczbie o wielu cudach przez Drzewo Krzyża św. zdziałanych i na żądanie OO. Dominikanów, ze słów tych, którzy cudów doznali, spisanych w latach: 1420, 1434, 1507, 1592, 1611, 1612 i 1619 i

b) oryginalny przywilej Augusta III-go z dnia 15 listopada 1748 r., o którym wyżej wspomniano, zawiera-

jący odpisy wszystkich dawniejszych nadań i przywilejów królewskich, a mianowicie: Kazimierza W. z roku 1342, Aleksandra z r. 1506, Zygmunta Augusta z dn. 31 marca 1563 r., Stefana Batorego z dn. 31 stycznia 1583 r., Zygmunta III z dn. 27 maja 1618 r., Władysława IV z dn. 18 czerwca 1643 i z d. 25 lipca 1645 r., Jana Kazimierza z d. 31 marca 1649 r. i Michała Wiśniowieckiego.

O ile można wnosić ze struktury, pierwotny kościół stawiany być musiał o trzech nawach: środkowej i dwóch bocznych; sklepienia zaś były w stylu gotyckim. Lecz po spaleniu się w r. 1505, gdy się te obaliły (gdyż adnotacja o tym pożarze wspomina o wielkiej ruinie murów), sklepienia przerobione zostały w nowym stylu, a okna dawniej gotyckie, około r. 1660 zamienione zostały na nowy model przez O. Czesława Bajera, przeora ówczesnego. (Pam. Rel. Mor. 1849. Tom XVII, str. 483).

Przy odbudowie spalonego kościoła wzniesiono częściowo w kwadrat i ogromny klasztor piętrowy z obszernymi na dole i piętrze korytarzami.

Następnie tak kościół jak i klasztor kilkakrotnie znowu pogorzał i za każdym razem odbudowywał się; lecz kiedy to miało miejsce i przez kogo dokonaniem zostało, żadnych o tem śladów nie pozostało. (Tamże).

Przy głównym klasztorze, od strony wschodnio-południowej miasta, przybudowano również (w XVII wieku) obszerny oddzielny pawilon dwupiętrowy, zawierający w sobie jedynie trzy ogromne sale: jedną na dole, w której od r. 1837 do 1876 mieściło się archiwum akt dawnych, drugą na pierwszym piętrze, gdzie do r. 1886 była biblioteka klasztorna i trzecią na drugim piętrze, gdzie do r. 1864 mieścił się nowicjat.

Kaplice przy tym kościele przy nawach bocznych istniejące, dobudowywane były częściowo już w wiekach XVI, XVII i XVIII, i otrzymały swe nazwy albo od imienia świętych, pomieszczonych w ich ołtarzach, albo od nazwisk ich fundatorów. (Pam. Rel. Mor. Tom XVII 1849 r. str. 487).

Sam kościół składa się z kruchty przy wejściu, z podłużnej środkowej nawy głównej i dwóch bocznych, z 10

kaplic przy nawach bocznych przybudowanych, presbiterjum, kaplicy dawnego chóru zakonnego za Wielkim ołtarzem położonego, nazwanej Tyszkiewiczowską. Posiada nadto dwie ambony, pięć ołtarzy przy filarach, między nawą główną, a bocznymi. dwie oddzielne zakrystje, położone z prawej strony presbiterjum, a za nimi dwa skarbcy, oraz zakrystję trzecią „Bractwa Różańcowego“ z lewej strony tegoż, przy przejściu do kaplicy Matki Boskiej N. P., wreszcie obszerny chór kościelny z organami, umieszczonymi nad drzwiami wchodowymi do kościoła.

Cały kościół budowany jest z cegły i kamienia wapiennego, we wszystkich swych częściach posiada półokrągłe sklepienia, podparte masywnymi na arkadach filarami; kryty jest dachówką holenderską, wszystkie zaś boczne kaplice, z wyjątkiem chóru zakonnego — blachą żelazną, jedynie chór powyższy — blachą miedzianą.

Według inwentarza „fundi instructi“, sporządzonego po raz pierwszy w r. 1888, kościół cały obejmuje w sobie powierzchnię, a mianowicie:

a) trzy nawy kościelne, rozdzielone filarami, oraz przedsionek kościelny długości 102, szerokości 46, wysokości 80 stóp;

b) chór zakonny, czyli kaplica Tyszkiewiczów, dług. 34, szer. 34, wysok. 90 stóp;

c) presbiterjum dług. 20, szer. 20, wysok. 80 stóp;

d) kaplica Niepok. Pocz. N. M. P. z przedsionkiem i chórem dług. 60, szer. 22, wys. 60 st.;

e) kaplica Ruszłowska dług. 20, szer. 16, wysok. 40 stóp;

f) kaplica św. Jacka i Dominika dług. 18, szer. 12, wys. 94 stóp;

g) kaplica św. Stanisława B. i M. dług. 12, szer. 10, wys. 40 stóp;

h) kaplica Ukrzyżowanego Pana Jezusa dług. 14, szer. 12, wys. 40 st.;

i) kaplica Przemienienia Pańskiego dług. 16, szer. 16, wysok. 40 st.;

k) kaplica Drzewa Krzyża św. dł. 28, szer. 24, wys. 94 stóp;

l) kaplica św. Józefa dług. 20, szer. 20, wysok. 40 stóp;

l) kaplica M. B. Nieustającej Pomocy dług. 20, szer. 16, wys. 40;

m) kaplica Matki Boskiej Łaskawej

v. Trybunalskiej dług. 20, szer. 20, wysok. 40 stóp;

n) zakrystya I dług. 22, szer. 18, wysok. 24 stóp;

o) zakrystja II dług. 24, szer. 18, wysok. 24 stóp;

p) skarbiec I dług. 28, szer. 24, wysok. 24 stóp;

r) skarbiec II dług. 30, szer. 18, wysok. 20 stóp.

Najwyższa zewnętrzna wysokość kościoła, licząc od jego podstawy do wierzchołka wynosi stóp 185. (Inwentarz kościoła z r. 1888).

Na froncie kościoła, po lewej stronie tegoż, stoi przyległa mu, znacznie niższa od samej facjaty, wieżyczka murowana, wysoka stóp 90, szeroka stóp 18 i długa stóp 24, zakończona daszkiem blaszanym i zakopułowaniem drewnianem, blachą białą pokrytem, krzyżem żelaznym przyozdobionem. W wieżyczce tej, w środkowej części zaopatrzonej w okno z żaluzjami, umieszczone są dwa dzwony niezbyt wielkie: większy wagi funtów 2000, zaś mniejszy 600; w zakopułowaniu dzwonnicy jest 6 małych okienek z żaluzjami. Po prawej stronie frontu kościoła znajdu-

je się takąż sama wieżyczka podobnych kształtów i rozmiarów, pobudowana jedynie dla symetrii.

W środkowym dachu kościelnym umieszczona jest lekka drewniana wieżyczka, pokryta białą blachą, zakończona zakopułowaniem i krzyżem, w której się mieści sygnaturka kościelna, wagi funtów 150. Nadto nad chórem zakonnym, oraz nad kaplicami: Drzewa Krzyża św. po prawej i św. Jacka po lewej stronie kościoła, są również małe, lekkie wieżyczki drewniane, białą blachą kryte, zakopułowaniem i krzyżami żelaznymi zakończone, w małe okienka zaopatrzone.

Klasztor cały budowany jest również z cegły i kamienia wapiennego. Na dolnych korytarzach przed czterdziestu jeszcze laty znajdowały się trzy kompletne ołtarze, a mianowicie: 1) św. Dominika i Franciszka, błagających P. Jezusa o miłosierdzie nad światem, 2) Narodzenia P. Jezusa i 3) P. Jezusa ukrzyżowanego. Przed ołtarzami temi dawniejszemi laty odśpiewywane bywały ewangelie święte w Niedzielę, w czasie oktawy Bożego Ciała, gdy pora dżdżysta i niepogoda nie pozwa-

łała na wyjście procesyi z kościoła na ulice miasta, zwykle w rynku się odbywającej, jak i obecnie.

Odbywały się również solenne procesye po tychże korytarzach na Nowy rok i podczas uroczystości M. B. Różańcowej, gdy lud pobożny nietylko z miasta, lecz i z dalszych nawet okolic całemi kompanjami na odpusty te bardzo się licznie gromadził. Na korytarzach górnego piętra klasztoru zawieszane były, według zwyczaju zakonnego, obrazy olejne w ramach drewnianych znakomitszych ojców zakonu, w chronologicznym porządku i z odpowiedniami na nich napisami. Na tymże korytarzu był również ołtarz czwarty, a w nim obraz Matki Boskiej w postawie siedzącej, z Dzieciątkiem Jezus na ręku, otoczonej aniołami urządzony przy ścianie obok wschodów, wiodących z piętra klasztornego do chóru zakonnego. Przed ołtarzem tym codziennie wszyscy zakonnicy po skończonym obiedzie lub kolacyi odśpiewywali modły dziękczynne. Obraz ten, obecnie odnowiony, przeniesiony został do kościoła i zawieszony w presbiterjum nad drzwiami z prawej stro-

ny. Refektarz klasztorny mieścił się przy końcu korytarzy dolnych (gdzie obecnie istnieje schronienie dla sług), 50 łokci długi, a 20 szeroki. Jak wielką jest budowlą klasztor, już z tego wnosić można, że wraz z wirydarzem, w samym środku tegoż będącym, obejmuje ogólnej przestrzeni sążni kwadratowych 576,84, czyli prętów kwadratowych przeszło 141. Dawnemi czasy w kościele tym, po odbytem nabożeństwie, odbywały się sejmy i sejmiki wojewódzkie, a między innemi w r. 1707, w czasie bytności w Lublinie Cesarza Rosyjskiego Piotra W. w interesie króla Augusta II. Tu również, jak wyżej wspomniano, znajdują się dwie ambony, podobne do siebie, w stylu francuzkim, z aniołami i płaskorzeźbami; obie białe z rzeźbą i zloceniami. Ambony te w czasie sporów religijnych, służyły do prowadzenia dysput między teologami katolickimi, a różnowiercami i teologami różnych sekt ówczesnych; podwójnych ambon w innych kościołach nie spotykamy.

Na obszernych klasztornych korytarzach zebrani niegdyś na narady, znajdowali dla siebie schronienie i odpoczynek.

W roku 1842 na podziękowanie Panu Bogu, że Dominikanie, wprowadzeni do Lublina przez Kazimierza W. w r. 1342, także nieprzerwanie przez lat 500 zostawali, za staraniem ówczesnego przeora klasztoru, później zaś prowincjała w Królestwie, O. Teofila Wszelakiego, obchodzono bardzo uroczyście, przez całą oktawę odpustu M. B. Różańcowej, rocznicę 500-lecia fundacyi kościoła. Oprócz okazałych codziennie przez dni ośm nabożeństw rannych i wieczornych z kazaniami, cała dzwonnica wieczorem podczas nieszporów była rzęsiście uiluminowana; zaś w chórze zakonnym jaśniała u góry ogromna tarcza drewniana, a na niej cyfra 500, ubrana setkami gorejących lampek. Na tak rzadką uroczystość gromadził się bardzo licznie lud pobożny całemi kompanjami, z dalekich nawet okolic i tak gromadnie, że obszerna ta świątynia całych tłumów narodu pomieścić nie mogła. Dominikanie rezydowali przy kościele św. Stanisława stale do r. 1886 (12 maja) czyli lat 544.

Po nastąpionym w r. 1864 ukazie o urządzeniu duchowieństwa zakonnego rzymsko-katolickiego w Królestwie, kla-

sztor Dominikanów lubelskich został na prawach etatowego, z wyznaczeniem ze strony skarbu pensyi dla wszystkich zakonników po rb. 120, zaś dla przełożonego rb. 150 rocznie, oraz pozostawionem było w dalszej używalności klasztoru mor. 6 pr. 144 ogrodu owocowego i warzywnego przy ulicy Czechówka położonego. Wszelki inny majątek klasztoru, jako to: domy w mieście, dwa folwarki i kapitały, przeszły wtedy pod zarząd skarbu. Lecz, gdy z upływem czasu, w r. 1886 zamieszkiwało w klasztorze zaledwie czterech wiekiem obarczonych zakonników, jako to: Edward Mankiewicz, przeor, Inocenty Szeliga, ex-prowincyał, Szymon Gawarski, ex-prowincyał i Kassjan Pragłowski, ex-lektor, wtedy przeniesieni oni zostali do klasztoru swego w Gidlach. Poczem kościół po-dominikański oddany został pod zarząd kapłanów świeckich z tytułem „rektora“ i takowym kolejno zarządzali od r. 1886 księża: Bohdanowicz Aleksander, Nauwczyński Maryan, Kamiński Feliks, Retke Stanisław, Mazurek Franciszek, Uziak Antoni, Szuszkowski Piotr, Kwiek Ludwik i obecny od r. 1896 rektor ks. Kłopotowski Ignacy.

ROZDZIAŁ II.

Reperacya kościoła.

Z powyższej relacyi wiadomo, że kościół po dawnym pożarze w r. 1505 i późniejszych, odbudowany został i że takowy reperowano znowu około r. 1660; lecz kiedy i przez kogo był reperowany w następnej już potem epoce niema o tem żadnej dokładnej wiadomości aż do naszych czasów.

Gdy więc w pierwszej połowie upłynionego XIX stulecia kościół podległ upadkowi i wymagał gwałtownie restauracyi, wtedy ówczesny przeor, późniejszy zaś prowincyał zgromadzenia OO. Dominikanów w Królestwie, ks. Inocenty Szeliga, słynny wówczas kaznodzieja i mówca pogrzebowy, rozpoczął w r. 1850 gorliwe starania u władz krajowych o wyznaczenie odpowiedniego funduszu na restauracyę kościoła. Starania te uwieńczone zostały pożądanym skutkiem i po sporządzeniu anszlagów na sumę ogólną rb. 10.892 kop. 85, na rachunek tejże, skarb Królestwa z decyzyi ówczesnego Namiest-

nika, nastąpionej w r. 1852, wyasygnował kwotę rb. 9.921 kop. 9, dodatkowo jeszcze przeznaczył rb. 177 kop. $93\frac{3}{4}$, czyli razem rb. 10.099 kp. $2\frac{3}{4}$; na pozostałą zaś resztę dozwolonem zostało zbieranie dobrowolnych ofiar w kraju w ciągu roku jednego, które wyniosły rb. 1701 kop. 97, czyli ogólna suma poniesionych wtedy kosztów stanowiła rb. 11.800 kop. $99\frac{3}{4}$. Roboty rozpoczęte były w r. 1852, ukończone zaś w r. 1854. Restauracya kościoła prowadzoną była sposobem gospodarczym pod kierunkiem oddzielnego komitetu, składającego się z prezydującego ks. Inocentego Szeligi prowincyała i członków: ks. Hipolita Stawińskiego prokuratora kapituły lubelskiej, Ludwika Mejszera, budowniczego gubernjalnego, Józefa Białobłockiego prezydenta m. Lublina, i obywateli miejskich: Antoniego Kozyrskiego i Xelowskiego; sekretarzem tegoż komitetu był Klemens Michalewski, urzędnik rządu gubernjalnego (Akta Rz. gub. Lub.). Następnie, gdy od czasu poprzedniej restauracyi, dokonanej w r. 1854, upłynęło znowu lat kilkadziesiąt, kościół więc przez ten czas nie będąc podtrzymywany i choć

częściowo naprawiany, aby nie dopuścić dalszego upadku, wymagał śpiesznej restauracyi, szczególnie zaś nowych dachów i wzmocnienia fundamentów od strony ulicy Podwale. W tak oplakany w tedy stanie kościoła ks. Ignacy Kłopotowski, objąwszy w r. 1896 zarząd tegoż, przedsięwziął zaraz bardzo gorliwe starania o przyprowadzenie tej starożytnej świątyni do dawnej świetności. Skutkiem tego, po sporządzeniu anszlagów na restauracyę kościoła przez Władysława Sienickiego, budowniczego powiatu lubelskiego, na sumę ogólną rb. 9869 kop. 5, takowe przedstawione zostały do zatwierdzenia władz wyższych, z prośbą o wyjednanie na ten cel odpowiedniego funduszu. W r. 1898 nastąpiła przychylna decyzja władzy, zezwalająca na restauracyę kościoła sposobem gospodarczym, z wyznaczeniem na takową kwoty rb. 5000 z funduszków skarbowych. Pomieniona restauracya, rozpoczęta z wiosną 1899 r., prowadzoną była energicznie przez lat dwa pod kierunkiem technicznym wspomnianego wyżej Budowniczego, a pod ciągłym nadzorem samego Rektora kościoła, czemu zawdzięczając z końcem

1900 r. dopełnioną została. W czasie tej restauracyi wykonano co następuje: w nawie środkowej, od ambony do chóru zakonnego, założono w miejsce zgniłych nowe wiązania dachowe; na dachu kościelnym, nad nawą środkową, przelożono dachówkę; fundamenta kościoła, na wyniosłej górze położonego, wzmocniono od strony ulicy Podwale; dachy nad nawami bocznymi kościoła i kaplicami wyreperowano; kopuły nad dwiema wieżyczkami na froncie kościoła i nad kaplicą Drzewa Krzyża św., jako zupełnie zgniłe, zastąpiono nowemi; ułożono nową posadzkę terrakotową w presbiteryum, chórze zakonnym i kaplicach: Matki Boskiej Łaskawej, Nieustającej Pomocy M. B., Św. Józefa i Drzewa Krzyża Św., a nadto sufity tychże kaplic ozdobiono malowidłami; chór i stalle zakonne za Wielkim ołtarzem wraz z dawnym pulpitem z r. 1618 wyreperowano; kościół zewnątrz i wewnątrz oraz kaplice, oskrobano, wybielono i pomalowano na kolor jasny kamienny; odnowiono ołtarz wielki ze złoceniami tegoż, i kaplicę chóru zakonnego, w którego trzech oknach środkowych, u samej góry, wstawiono nowe witraże,

ozdobione malowaniem na szkle, wykonane w zakładzie hr. Platerówny, kosztem rb. 800, a na nich wyobrażone są w dużej postaci: w środkowym oknie wizerunek Drzewa Krzyża Św., z prawej strony — Matka Boska, podająca różaniec św. Dominikowi, zaś z lewej — św. Stanisław B. i M., wskrzeszający Piotrowina. Odnowiono również ołtarze: M. B. Różańcowej, w którym założono nowy obraz tejże M. B. w sukience, na tle ponsowem, aksamitnem, nitką złotą i srebrną przesywaną; Imienia Jezus, z sukienką, Św. Stanisława, Matki Boskiej Łaskawej, Nieustającej Pomocy M. B., św. Józefa, Przemienienia Pańskiego i obie ambony; wyreperowano również skarbiec drugi, za zakrystyami położony, oraz odnowiono wszystkie obrazy w ołtarzach i na ścianach kościoła zawieszone. Przy odnawianiu ołtarza Pana Jezusa przy słupie biczowanego, urządzono w tymże wklęsłą, owalną niszę, z pomieszczeniem w takowej posągu naturalnej wielkości, św. Antoniego Padewskiego, z terrakoty. Wreszcie, ponieważ wejście do kaplicy bocznej Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny było już za balustradą, oddzie-

lającą presbiteryum od nawy kościelnej, a tym sposobem utrudniony był przystęp do tejże kaplicy podczas nabożeństwa, odprawiającego się przed wielkim ołtarzem, — aby ułatwić wstęp do kaplicy i powiększyć nawę kościelną, balustradę posunięto dalej ku ołtarzowi, zaś ten ostatni — w obszerny chór zakonny. Brakująca do udzielonego przez rząd funduszu kwota powstała z dobrowolnych ofiar mieszkańców miasta, bardzo chętnie składanych na reparację tej świątyni.

Przy powyższej restauracyi kościoła, za ołtarzem św. Wincentego Ferrerjusza znaleziono dużą deskę, a na niej napis następujący:

„Pamiętnik odnowienia ołtarzy.

Za bytności przeora Szymona Gawarskiego i sub-przeora Klemensa Nowackiego, zostały odnowione ołtarze następujące:

1. Ołtarz św. Jacka r. 1856 d. 7 listopada.
2. Ołtarz św. Dominika r. 1857 d. 16 kwietnia.
3. Ołtarz Pana Jezusa r. 1857 d. 4 lipca.

4. Ołtarz Przemienienia Pańskiego r. 1857 d. 4 października.

5. Ołtarz św. Tomasza (tylko kolor dany) r. 1856 d. 23 grudnia.

6. Dwa ołtarze Pana Jezusa u słupa i św. Wincentego Ferrerjusza, r. 1858 d. 19 sierpnia“.

ROZDZIAŁ III.

Dalsze przeznaczenie gmachu po-klasztornego.

Gmach po-klasztorny, po wyjeździe w r. 1886 zakonników do Gidel, czas dosyć długi stał pustką; później na korytarzach klasztoru mieściło się jakiś czas wojsko; część przyległa samemu kościołowi została wydzielona dla rektora i służby kościelnej i po wyre-stauowaniu takowej kosztem skarbu w r. 1891 za sumę rb. 4048 kop. 58, w ich używalność oddaną została; część klasztoru przeznaczono dla pomieszczenia w niej nowo otwartego w listopadzie 1894 r. Domu zarobkowego z noclegowym i tanią kuchnią; część odda-

ną została w zawiadywanie Magistratu, który lokale mogące jeszcze być zamieszkałe najmował osobom prywatnym; pozostała zaś część gmachu, jako zupełnie zrujnowana, była bez żadnego przeznaczenia.

Wreszcie, gdy ogromny gmach klasztorny, wcale nie podtrzymywany, z czasem podlegał coraz więcej zniszczeniu i ruinie, skarb zaś, jako właściciel, potrzebnych na reperację tegoż gmachu ogromnych kosztów ponosić nie chciał w takim więc stanie rzeczy, Zarząd lubelskiego Towarzystwa dobroczynności, potrzebując odpowiedniego gmachu, jak na rozszerzenie dotychczasowej działalności Domu zarobkowego, który w r. 1897 przeszedł pod zawiadywanie tegoż Towarzystwa, tak i dla pomieszczenia niektórych swoich zakładów, zajmujących lokale nieodpowiadające warunkom higienicznym, wystąpił w r. 1898 z projektem oddania bezpłatnie całego gmachu po-klasztornego na własność Towarzystwa. Projekt powyższy, dzięki gorliwym w tym względzie staraniom prezesa Towarzystwa i przychylnemu przyjęciu takowego przez władze miejscowe i wyższe, doczekał

się nareszcie urzeczywistnienia, i cały gmach po-klasztorny, z wyjątkiem jedynie części poprzednio już w r. 1890 wydzielonej dla miejscowego przy kościele duchowieństwa i służby kościelnej, z mocy Najwyższej Woli, objawionej w d. 15 czerwca 1900 r., przeszedł na wyłączną własność Towarzystwa dobroczynności z dniem 5 września 1900 roku, z tem wszakże zastrzeżeniem, aby w gmachu po-klasztornym mieścił się i nadal Dom zarobkowy z tanią kuchnią i przytułkiem noclegowym.

Ogólna przestrzeń oddanej Towarzystwu dobroczynności nieruchomości po-klasztornej, według dokonanego w r. 1900 pomiaru, wynosi sążni kwadratowych 2095, czyli łokci kwadratowych 28.743.

ROZDZIAŁ IV.

Ołtarze, kaplice i chór kościelny.

Ze strony *epistoły* czyli prawej znajduje się cztery kaplice i dwa ołtarze przy filarach nawy bocznej.

1. Kaplica Matki Boskiej Łaskawej, Trybunalską zwaną. Obraz w ołtarzu przedstawia N. M. Pannę, pod płaszcz której, unoszony przez aniołów, uciekają się i chronią osoby różnego stanu. Obraz ten przeniesiony tu został w końcu XVIII wieku, po zniesieniu (1794 r.) Trybunału koronnego Lubelskiego, z dawnej kaplicy Trybunalskiej, będącej w ratuszu sądowym w Lublinie w rynku miasta położonym. W ołtarzu tej kaplicy poprzednio umieszczony był obraz św. Maryi Magdaleny i św. Maksyma biskupa, podającego jej Eucharystyę, obecnie na zasuwie będący. Kaplica ta znaną jest także pod nazwą kaplicy Szaniawskich, gdyż takową wznosił swoim kosztem Feliks Czara Szaniawski, podstarości, a następnie pisarz ziemski lubelski, i pod nią urządził grób dla swej rodziny.

2. Kaplica św. Katarzyny, obecnie kaplicą M. B. Nieustającej Pomocy nazywana; w ołtarzu obraz M. B. N. Pomocy, a na zasuwie — św. Katarzyny Seneńskiej.

3. Kaplica św. Tomasza z Akwinu inaczej kaplicą Pszon-

ków, a obecnie św. Józefa Oblubieńca N. M. P. zwana. Posiada w oltarzu obraz św. Józefa, a na zasuwie — św. Tomasza z Akwinu. Przez kogo była fundowana, nie wiadomo; lecz głównie opiekował się nią i dobrodziejstwa świadczył klasztorowi Adam z Babinia Pszonka, syn Stanisława, założyciela głośnej niegdyś Rzeczypospolitej Babińskiej.

4. Kaplica Drzewa Krzyża św. v. Firlejowska, fundowana, dla przechowywania tej relikwii, przez Henryka Firleja, arcybiskupa gnieźnieńskiego, zmarłego w r. 1627. Kaplica ta, o jednym dużym oknie, z ładnym sklepieniem wypukłym, odnowioną została w r. 1899; poprzednio w oltarzu był obraz św. Dominika, który przeniesiono do kaplicy św. Jacka, a zastąpiono go obrazem N. Serca Jezusa, a na zasuwie — Chrystusa Pana w Ogrójcu. W kaplicy tej obecnie przechowywane jest Drzewo Krzyża Św., do której w r. 1899 dorobiono dla bezpieczeństwa ozdobne w kraty drzwi żelazne i takąż zasuwę w cyboryum. Kaplica ta poprzednio nosiła nazwę kaplicy św. Dominika.

5. Ołtarz Pana Jezusa przy słupie, urządony przy filarze drugim, w niszy którego, zaprowadzonej w r. 1900, umieszczony jest posąg z terrakoty św. Antoniego Padewskiego, naturalnej wielkości, na zasuwie zaś obraz Pana Jezusa przy słupie.

6. Ołtarz Imienia Jezus, bractwa Różańcowego, z wizerunkiem Dzieciątka Jezus, a na zasuwie Obrzezanie Pana Jezusa, urządony przy filarze trzecim.

7. Ołtarz wielki, kształtu oryginalnego, rzadko bardzo spotykanego po kościołach, wysunięty naprzód kaplicy Tyszkiewiczowskiej, formuje go przepierzenie drewniane, artystycznie rzeźbione i całkowicie złocone; zajmuje całą szerokość kościoła, wysoki stóp 18, oddziela presbiterium od kaplicy Tyszkiewiczowskiej, do której prowadzą dwa przejścia ozdobne z drzwiami w nich z lewej i prawej strony. Do przepierzenia tego przybudowana jest od strony presbiterium i kaplicy Tyszkiewiczowskiej mensa murowana o 3 stopniach, tak że Msza św. może się z obu stron odbywać. Nad cyboryum umieszczony jest w małym formacie i kształ-

cie owalnym, obraz św. Stanisława biskupa i męczennika, patrona kościoła. Wysokość wspomnionego ołtarza nie wielka, skutkiem czego sztukaterye, obrazy i malowidła w kaplicy Tyszkiewiczowskiej, za tymże ołtarzem położone, są dobrze widzialne. Ołtarz ten postawiony w r. 1794.

8. Kaplica Tyszkiewiczowska, v. chóru zakonnego, za ołtarzem wielkim położona, fundowana dla Drzewa Krzyża św. wielkim nakładem przez Janusza Tyszkiewicza, herbu Leliwa, wojewodę kijowskiego, starostę żytomierskiego i śniatyńskiego (Niesiecki, tom IV, str. 422), za panowania Władysława IV około r. 1644, a z powodu śmierci fundatora, ukończona przez pozostałą po nim wdowę, przy pomocy Stanisława z Popowa Witowskiego, kasztelana sandomierskiego i zwoleńskiego, wielkiego dobrodzieja klasztoru.

Następnie w r. 1658 O. Chryzostom Polewicz, z funduszu klasztornego kaplicę tę sztukaterią i obrazami ozdobił; rok wspomniony nad stallami przeorskimi był umieszczony. Kaplica taż, gontami dawniej kryta, za udzielonym funduszem przez Piotra Konstan-

tego Stadnickiego, blachą miedzianą pokrytą została (Pam. Rel. Mor. t. XVII, 1849, str. 484).

Piękność tej kaplicy na szczególniejszą zasługuje uwagę; obszerna, widna, wspaniała, ma długości stóp 34, szerokości 34, wysoki stóp 90, stanowi połowę olbrzymiego ośmiokąta o trzech piętrach, uwieńczona wypukłym sklepieniem, zakończonem kopułą (lub latarnią) o 6 oknach. U dołu posiadała 4 okna półokrągłe, przy odnawianiu kościoła w r. 1900 zamurowane, po nad temi zaś wyżej 5 okien, także półokrągłych, wysokich na stóp 8 (szczegółowy opis niżej w rozdz. V).

Ze strony *Ewangelii* czyli lewej znajduje się sześć kaplic i dwa ołtarze przy filarach nawy bocznej.

9. Kaplica Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny, również Paryską zwana, naprzeciw zakrystyi, w kształcie kościółka wystawiona, z osobnemi małemi organami, niegdyś zaczęta przez Firlejową, ukończona zaś przez Eleonorę z Rzewuskich Krasicką, kasztelanową chełmską, na umieszczenie Drzewa Krzyża św. Lecz, że była obawa, ażeby kosztowności znajdujące się przy

Niem, nie stały się zdobyczą złych ludzi dla cienkości murów i odległości od kościoła, kaplica ta pozostała przez lat sto mniej użyteczna, dwa razy tylko w roku Msze św. w niej się odbywały, t. j. 3 maja i 14 września, jako w uroczystość Znalezienia i Podwyższenia Drzewa Krzyża św. Dopiero w r. 1838, za wprowadzeniem tu obrazu Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny podług cudownego medalu, funduszem dobroczynnych osób, i za staraniem niezmordowanego w służbie bożej ówczesnego przeora klasztoru O. Teofila Wszelakiego, odnowiona i na codzienne nabożeństwo stała się przystępną. (Pam. Rel. Mor. t. XVII, 1849 r., str. 485).

Ołtarz w kaplicy murowany ze sztukateryą gipsową, z 4 kolumnami i pilastrami olejno na biało lakierowanymi, z cyboryum drewnianem pozłoceniami ornamentowanem. W niszy ołtarza, w ramie drewnianej, umieszczony jest obraz olejny Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny, przy nogach której księżyc z blachy posrebrzanej, zaś na zasuwie obraz N. M. Panny Paryskiej. Kaplica ozdobiona malowaniem sufitu al fresco. Drzwi do tej kaplicy

dębowe w pięknie ozdobionej oprawie marmurowej, robota sztukatorska z gipsu, u góry przedstawia w płaskorzeźbie w tarczy okrągławej popiersie niewia-
sty, prawdopodobnie pomienionej wyżej Krasickiej, fundatorki kaplicy. Aniolki trzymają tarczę z herbami: Krasickich—Rogala i Rzewuskich—Krzywda. Niżej na gzemście podobne aniolki trzymają Pilawę i Pogoń, które zapewne odno-
szą się do rodzin z Rzewuskiemi spokrewnionych, pod tem zaś wszyskiem znajduje się herb Bończa. (Ilustr. Przew. po Lublinie, ułożony przez M. A. R., część I, 1901 r., str. 70).

10. Kaplica Matki Boskiej Ruszłowskiej bierze nazwę od świątobliwego zakonnika, dominikanina, zamieszkałego w klasztorze lubelskim, O. Pawła Ruszła, zmarłego tamże w r. 1658. W oltarzu obraz cudowny N. M. Panny, zwanej Ruszłowską, w ramach drewnianych, posrebrzanych. Najświętsza Panna z miłością wpatruje się w najukochańszego małego Syna, leżącego przed Nią i bawiącego się rozkosznie.

Nie wiadomo czyli ta kaplica dla tego obrazu, który po śmierci O. Ruszła był wzięty do kościoła, wymurowaną zo-

stała, czy też wprzód na inny cel wystawioną została; od dawnych bowiem lat, nie przechodząc jednakże półtora stulecia (licząc do r. 1849), pamiętano że obraz Najświętszej Panny Ruszłowskiej był w tej kaplicy, na którego zasuwie znajdował się wizerunek św. Andrzeja Apostoła; poniżej obrazu Matki Boskiej umieszczono było wyobrażenie św. Moniki (jak jest i obecnie), matki wielkiego doktora Kościoła, św. Augustyną biskupa.

P. Suchodolska, z ordynacyi Zamoyskich, w r. 1843 przeznaczyła fundusz na odnowienie ołtarza i obrazu M. B. Ruszłowskiej; z pozostałej zaś kwoty O. Teofil Wszelaki, ówczesny przeor klasztoru, polecił w miejsce zniszczonego od wilgoci wizerunku św. Andrzeja, odmalować na zasuwie ŚŚ. Floryana, Sebastyana i Rozalię. Obraz zaś św. Moniki odmalowany był wtedy z funduszków klasztornych przez głuchoniemego Pęczarskiego. (Pam. Rel. Mor. t. XVII, 1849 r., str. 485—486). Księga „Matka świętych“, na karcie 323, o świątobliwym O. Ruszlu wspomina co następuje: „Wielki ten sługa Boski, w ziemi Przemyślskiej szlachetnie uro-

dzony, wzięwszy w cnotach i naukach wielkie postępy, ofiarował się Bogu na służbę w zakonie Kaznodziejskim, którego był wielkim zaszczytem i świętobliwości przykładem; a choć lata swe trawił na uczeniu się i podawaniu wyższych umiejętności, tak, że zasłużył sobie na stopień teologii doktora, niemniej jednak ćwiczył się w zakonnej obserwacji i niezwykłej życia ostrości; przez całe trzydzieści lat mięsa żadnego nigdy nie jadał, wigilie do Najświętszej Panny, apostolskie, także do Świętych zakonu swego, nadto poniedziałki, środy i piątki na samym chlebie i wodzie pościł. Mszę św. na każdy dzień z wielkiem nabożeństwem, a częstokroć z wylaniem łez, odprawiał, a to według czasu najczęściej skrycie, gdy kościół był zamknięty; w modlitwach, postach, milczeniu, we wszystkim utrapieniu, cały był ustawicznym; zabawiał się też pisaniem pożytecznem, które po części drukiem wyszło na świat. Miał on w swej celi cudowny obraz Panny Najświętszej, przy którym nie tylko on sam i inni zakonnicy, ale też i świeckie osoby pociech rozmaitych od Pana Boga doznawały; przed którym

obrazem (według zwyczaju), gdy zawsze lampa gorzała, trafiło się, że czasem nie stało w lampie oliwy do zachowania ognia, jednak cudownym sposobem nigdy nie gasła, przed którym obrazem wilebny Paweł szczególne swoje modlitwy odprawując, wielkich łask Pańskich stał się uczestnikiem. Trafiło się przy pomienionym obrazie, że czasu jednego, gdy świątobliwy Ojciec modlitwy swoje odprawiał, lampa zgasła; co spostrzegłszy, wołał na sojusza swego, żeby ją zaświecił. Bieży po światło do kościoła, a gdy się powraca ze światłem, chcąc lampę zaświecić, zastaje zaświeconą, a zdziwiwszy się rzecze: kto ją tu zapalił? lecz ojciec Paweł objawił mu, że ją anioł boży zapalił, przeto i historję tę przy obrazie wymalować kazał (co i dzisiaj na tym obrazie oglądać można). Tak wiele i innych cudów w celi swej mając, pobożny ojciec i sam z wielkiem nabożeństwem skończył doczesny żywot, a wieczny dostał roku Pańskiego 1658, na którego pogrzebie, choć nie rozgłoszonym, ludzi rozmaitego stanu dostatkim było. Spodziewać się trzeba, że za czasem P. Bóg świątobliwość jego

oczywistemi cudami objawi na chwałę Imienia Swego". (Pam. Rel. Mor. T. XVII, 1849, str. 504—505).

Pamięć O. Ruszła dotąd żyje w sercach mieszkańców Lublina i utrzymuje się między ludem podanie, że gdy umarł, ciało jego zniknąć miało z celi; gdy go zakonni bracia zdziwieni społem szukali, mieli usłyszeć głos jego, ażeby zaprzestali poszukiwać i że się im wtedy ukaże, gdy w ciężkiej klęsce miasto wzywać będzie jego pomocy; ztąd też powstało, że gdy grodowi temu grozi pożar lub zaraza, słyszeć można niekiedy wzywających pomocy błogosławionego Ruszła, i jedna z wiarogodnych osób zaświadcza, że sama tego była świadkiem (przed r. 1849) jak z tłumu zebranego ludu przed miejscem, gdzie ogień dom po domu w gruzy i popiół zamieniał, słyszała wołających: O! święty Ruszlu przybądź, ratuj; i każdy oczy wznosił ku niebu, jakby go z przybytku wybranych zstępującego ujrzeć musieli. (Tamże).

Po O. Ruszlu, oprócz pomienionego wyżej obrazu Matki Boskiej, pozostała koronka, w skarbcu kościelnym przechowywana, składająca się z 15

paciorków z drzewa, z których 14 wielkości śliwki dużej, zaś 15-ty wielkości małego jabłka, z rączką drewnianą i krzyżykiem przy niej; paciorki na mocnym rzemyku; na wielkim paciorku wyźłobiony jest napis: „A. D. 1620. Ruszlewe“.

Nadto w pierwszej zakrystyi kościoła zawieszony jest portret olejny O. Ruszła w drewnianych na czarno lakierowanych ramach, z następującym napisem: „Wielebny Ojciec Paweł Ruszel, św. Teologii Magister, nie mniej nauką jak świątobliwością znakomity, surowością życia wielki, w pisaniu ksiąg gorliwy, cudownym obrazem M. Boskiej sławny, umarł z opinią świątobliwości r. 1658, wieku swego 68“.

Wydał dzieła treści religijnej: „Historya o Drzewie Krzyża św. i o cudach, które się przy niem działy“, w Lublinie, w drukarni Jana Wieczorkowicza J. K. M. Typografa, roku Pańskiego 1655 (o czem wspomniano w rozdziale I niniejszego dziełka); drukowane dwa razy; „Tryumf św. Jacka“, „Ogród Różany“, i Towar Niebieski“. (Pam. Rel. Mor. t. XVII, 1849 r., str. 503).

II. Kaplica św. Jacka, w niższy ołtarza obraz św. Jacka w zakonnej

szacie, trzymający monstrancję i statuetkę N. M. Panny z Dzieciątkiem Jezus; na zasuwie obraz św. Dominika; wyżej obraz, przedstawiający męczeństwo błogosławionego Sadocha, przeora Dominikanów w Sandomierzu (obraz ten był poprzednio na zasuwie ołtarza), z 40 towarzyszami w r. 1260, podczas napadu Tatarów, pod wodzą Nagaja i Telebeli, o czem wspomina *Miechowita* lib. 3 cap. 39 i *Bielski* księga wtóra. Karta 179. Po nad tym obraz Matki Boskiej Bolesnej, a na mense obraz, przedstawiający św. braci Kryspina i Kryspiniana, patronów cechu szewckiego.

Szczegóły dotyczące męczeństwa błogosławionego Sadocha i towarzyszków jego w Sandomierzu w r. 1260, zamieszczone są obszernie w tomie XVII Pamiętnika Religijno-Moralnego, 1849 r., str. 506—508. Beatyfikacya powyższych błogosławionych męczenników dominikanów, odbyła się w r. 1807; a pierwsze święto, z wyrażeniem imienia błogosławionego Sadocha, z officium kościelnem i Mszą św. na ich cześć ułożoną, odbyło się d. 15 czerwca 1809 r. (Tamże).

12. Kaplica św. Stanisła-

wa Biskupa i Męczennika, patrona tutejszego kościoła, z obrazem w ołtarzu tegoż świętego, wskrzeszającego Piotrowina.

13. Kaplica Ukrzyżowanego Chrystusa Pana, w ołtarzu wizerunek z drzewa Zbawiciela na krzyżu, a przy nim posągi dwóch Maryji; na mniejszym obraz Wniebowzięcia.

14. Kaplica Przemienienia Pańskiego, w ołtarzu obraz Przemienienia Chrystusa Pana, wyżej wizerunek św. Klary.

15. Ołtarz św. Wincentego Ferrerjusza przy drugim filarze kościoła, z obrazem tegoż Świętego.

16. Ołtarz Matki Boskiej Różańcowej, bractwa Różańcowego, przy filarze trzecim, z obrazem Matki Boskiej, na aksamicie ponsowym, srebrną i złotą nitką przerabiany, nowy, w miejsce dawnego mocno zniszczonego, przy restauracji kościoła w r. 1900, osadzony; na zasłonie obraz Zwiastowania N. M. Panny.

Do czasu ostatniej restauracji kościoła były jeszcze dwa małe ołtarze: jeden przy filarze pierwszym, z prawej strony — św. Antoniego Padewskiego,

zaś drugi naprzeciw, przy takimże filarze, z lewej strony — *św. Kajetana*. Lecz w r. 1900 ołtarze te usunięte zostały, gdyż położone będąc przy samej drodze, którą w około kościoła odbywają się zwykle procesye, przy natłoku zgromadzonego ludu, szczególnie w większe uroczystości tamowały przejście procesyom.

Chór kościelny z organem, umieszczony jest na sklepieniu czyli arkadzie murowanej z balustradą drewnianą, nieco na kościół wysuniętą, z gzemami; prowadzą do niego nowe schody kręcone, w r. 1900 w miejsce dawniejszych z wewnątrz kościoła urządzone. Na chórze znajduje się nowy organ, również przy restauracyi kościoła w r. 1900 ustawiony, o 20 głosach, z fabryki Warszawskiej Blomberga pochodzący, sprawiony kosztem rubli 4000.

ROZDZIAŁ V.

Malowidła i napisy na ścianach kościoła, kaplic i zakrystyj.

Zewnętrzne ściany kościoła są tynkowane, wapnem bielone, a następnie

jasnym kolorem kamiennym pomalowane; zaś wewnętrzne z kaplicami — takimże kolorem ciemniejszym, bardzo odpowiednim do powagi świątyni.

W pośrodku okazałej ściany frontowej kościoła na zewnątrz, przy wejściu od ulicy Złotej, wymalowany jest w małym zagłębieniu obraz św. Stanisława B. i M., patrona kościoła, w naturalnej wielkości, w pontyfikalnych szatach biskupich, wskrzeszającego Piotrowina; poniżej zaś, również na tejże ścianie, wizerunek Drzewa Krzyża św. w oprawie, znajdującego się w tutejszym kościele, a jeszcze niżej, nad drzwiami kościelnymi wchodowymi, umieszczone są duże cyfry z mosiądzu daty założenia i restauracyi kościoła:

A (Edificata) 1342. R. (enovata) 1854
1900.

Obok tego, w środku ściany zewnętrznej, bocznej, przyległej do kościoła z prawej strony, należącej już do budowli duchowieństwa miejscowego i służby kościelnej, wymalowany jest wizerunek św. Jacka z monstrancyą w ręku. Co się tycze malowideł i napisów w środku kościoła, to pod wzglę-

dem artystycznym wykonania należy się pierwszeństwo *kaplicy Tyszkiewiczów* czyli *chóru zakonnego*, która do najpiękniejszych nietylko w Lublinie, lecz nawet w całym kraju należy, dlatego też opis jej szczegółowy poniżej zamieszcza się. (Ks. Karol Dębiński M. S. T. „Drzewo Krzyża św. w kościele św. Stanisława B. i M.“ Nr. 33 Przeglądu Katolickiego z r. 1895).

Kaplica ta oddzielona jest od nawy głównej kościoła wielkim ołtarzem, który sięga zaledwie do trzeciej części wysokości samego kościoła, przez co nawa główna z kaplicą, która jest poza ołtarzem, stanowi jedną harmonijną całość. Sama kaplica, do której obecnie wchodzi się przez dwoje drzwiczek w skrzydłach, łączących obraz ze ścianami, zrobionych, jest dosyć obszerna, za pomocą dużych okien oświetlona i stanowi połowę okrągłego ośmiokąta, o trzech piętrach, uwieńczonych wypukłym sklepieniem, zakończonem małą o sześciu okienkach latarnią. Na sklepieniu tej latarni namalowane Wniebowzięcie N. M. Panny, całe zaś sklepienie kaplicy, a nawet cała kaplica jest pięknie al fresco malowana i bo-

gato gipsaturami ozdobiona. (Malowania al fresco dokonane tu w r. 1658 przez Albina Kuczewicza, artystę-malarza krakowskiego). Na sklepieniu samym przedstawiony jest sąd ostateczny i tam widać Pana Jezusa na tęczy, otoczonego aniołami i świętymi, a u stóp Jego otworzoną księgę, na kartach której napis: „Liber scriptus proferetur, In quo totum continetur. Unde mundus judicetur“. (Księgi spisane wystawia, które każdą rzecz wyjawia, z czego na świat dekret sprawia). Na przeciwnej stronie sklepienia ogromny krzyż, otoczony jasnemi obłokami, podtrzymywany przez aniołów. U wierzchołka krzyża znajduje się wstęga z napisem: „Hoc signum Crucis erit in coelo“. (Ten znak krzyża będzie na niebie). Krzyż ten wieńcem otaczają święci Pańscy. Jedną i drugą stronę sklepienia, pomiędzy tym krzyżem a Chrystusem Panem, zajmują freski, przedstawiające Sąd Ostateczny. U góry widać Świętych i Święte, przed Tron Zbawiciela śpieszących, u dołu zaś otwierające się groby potępieńców, na smokach i potworach dążących na sąd i do bram piekielnych, jak również szata-

nów pod postaciami najrozmaitszych poczwar, zaczynających się pastwić nad swemi ofiarami.

Najwyższa kondygnacya kaplicy, na której opiera się sklepienie, już nie freskami, lecz gipsaturami jest ozdobione. Posiada ona pięć dużych okien, między którymi znajdują się gipsowe postacie proroków Starego Zakonu, więcej niż naturalnej wielkości. Pod stopami Pana Jezusa, wymalowanego na sklepieniu, jest okno z szybek kolorowych, w kształcie krzyża ułożonych. Z prawej strony tego okna stoi król Salomon w koronie na głowie; prawą ręką trzyma krzyż, na którego poprzecznicy leży gałąź Salomona. Lewą ręką Mędrca opiera się na tarczy z napisem: „Lignum vitae est his, qui apprehenderint eam. Pror. 3“. (Drzewem żywota jest tym, którzyby się jej chwycili. Ks. Przyp. III, 18). Następuje okno, za którym postać Jeremiasza. Prorok w lewej ręce trzyma krzyż, którego wierzchołek oplata gałąź winna z gro-nem winnem; w prawej zaś tarcza, na której napis: „Lignum quod non desinet facere fructum. Jerem. 17“. (Drzewo, które nie przestanie czynić

owocu. Jerem. XVII. 18). Za następnym oknem figura Ezechiela, trzymającego w prawem rękę krzyż z księżycem, umieszczonym w tem miejscu, gdzie poprzecznicą przecina słup. Na tablicy, którą prorok w lewej ręce trzyma, znajdują się następujące słowa: „Ego Dominus exaltavi lignum humile. Ezech. 17“. (Ja Pan wywyższyłem drzewo niskie. XVII. 24. Ezech.).

Dalej następuje arkada, która łączy kaplicę z nawą środkową kościoła i pod którą znajduje się ołtarz wielki. U szczytu arkady widać sztukateryę, przedstawiającą chustkę św. Weroniki, a po bokach herby (zapewne Tyszkiewicza i jego małżonki). Pierwszy od tej arkady, po stronie Ewangelii, jest prorok Izajasz. W lewej ręce trzyma on krzyż, który w miejscu połączenia się poprzecznicy ze słupem przecina tęcza, prawą zaś rękę opiera na tarczy z napisem: „Secundum dies ligni, dies populi mei. Isai. 66“. (Jako dni drzewa, dni ludu mego. Isai. LXVI, 22). Po oknie, które następuje, Mojżesz z laską, mającą kształt krzyża, i wężem miedzianym na niej w ręce prawej i z tarczą w lewej ręce: „Qui percussus

aspexerit vivet. Num. 21“. (Kto ukąszony wejrzał, żyć będzie. XXI, 9, Ks. liczb). Wreszcie, pomiędzy następującym oknem a drugim znajduje się król Dawid w koronie, z krzyżem ukoronowanym w lewej ręce i tarczą w prawej, z napisem: „Regnavit a ligno Deus. Psalm 95“. (Bóg panował z drzewa). W kondygnacyi środkowej już nie freski, lub gipsatury wyłącznie, ale są obrazy na płótnie (o których będzie niżej w Rozdziale VI), gipsaturami i freskami poprzedzielane. Najniższa kondygnacya kaplicy, nie szczególnego nie zawiera; ściany jej obstawione są dokoła stallami dla zakonników. Na stallach tych wymalowane są obrazy świętych lub znakomitych w zakonie św. Dominika osób, ale tak stalle te, jak i portrety nie przedstawiają wartości.

W kaplicy tej (Przew. po Lublinie, przez M. A. R. Warszawa, 1901 r.) według Niesieckiego, Drzewo Krzyża św. nigdy nie było przechowywane, a służyła tylko jako chór zakonny.

Na tylnej ścianie przepierzenia Wielkiego ołtarza, od strony chóru zakonnego, oddzielającej takowe od presbiterjum, jest umieszczonych sześć ry-

sunków, na tle popielatem, ręką zdolnego malarza wykonanych, przedstawiających wypadki historyczne, dotyczące cudownego Drzewa Krzyża św., wierszem opisane, a mianowicie:

1) z lewej strony chóru:

„Tu stanął Andrzej Biskup z Drzewem
[Krzyża świętem,
Od Iwona księżęcia w upominku wziętem
Przez osobliwe cuda stwierdziły to nieba
Jaśnie, że tu Krzyżowi zostawać potrzeba“.
(1420 r.)

2) obok zaś:

„Gdy Biskup Drzewo święte dlutem dzielić
[żąda
Tak natychmiast na jawne karanie pogląda,
A tak że ani cały ani szczątka mała
Nie mogła być ztąd wzięta, dobroć Boska
[dała“.
(1420 r.)

w odrzwiach:

„Jasność Krzyża w obłokach gdy się po-
[kazala,
I w tym czasie burzliwa nawałność ustała.
Lud tonący wychodzi na brzegi szczęśliwie
Dzielność Krzyża Jezusa wychwala gor-
[liwie“.

z prawej strony chóru:

„Henryk Krzyż ztąd uwożąc, konie pójść
[nie chciały
Lecz w polu z Krzyżem św., jako wryte
[stały.

A tak błąd swój postrzegłszy, jawnie go
 wyjawia
 I na tem miejscu kościół własnym kosztem
 [stawia“. (1434 r.)

obok zaś:

„Miasto Lublin od ognia w gruzach swych
 [gdy ginie
 Gdy patrząc że los smutny nikogo nie
 [minie
 Wtenczas wszyscy do Krzyża wspólnie się
 [udają
 I w nim przez przeżegnanie pewną pomoc
 [mają“. (1614 r.)

w odrzwiach:

„Przez czas długi na nogi schorzały Jan
 [Gyza
 Udaje się o pomoc do św. Krzyża
 I tak kule zostawia, zdrów do domu spie-
 [szy
 Tym zaś tak wielkim cudem miasto Lublin
 [cieszy“. (1619 r.)

W kaplicy Niepokalanego
 Poczęcia N. M. Panny, sklepienie
 tejże przyozdobione jest malowaniem
 al fresco, dopiero w pierwszej połowie
 XIX stulecia, prawdopodobnie przez
 Makowskiego malarza, wychowańca OO.
 Dominikanów lubelskich, którzy łożyli
 koszt na kształcenie go za granicą,
 zkad wróciwszy, długo przemieszkiwał
 w klasztorze. Przedstawia to malowa-

nie wizerunki Boga Ojca, Niepokalane Poczęcie N. M. Panny, św. Dominika, św. Tomasza i nieznanym fakt historyczny z życia OO. Dominikanów. (Inwentarz kościoła z r. 1888 i przewodnik po Lublinie przez M. A. R. Warszawa 1901 r. str. 70.)

W kaplicach: Drzewa Krzyża św., oraz św. Józefa, Nieustającej Pomocy M. B. i Matki Boskiej Łaskawej, sklepienia tychże ozdobione są rozmaitemi malowaniami.

W drugiej zakrystyi kościelnej, nad drzwiami wchodowemi do tejże, wymalowany jest na ścianie obraz, przedstawiający adorację Drzewa Krzyża św. przez Jana Kazimierza w 1649, a pod nim napis następujący: „R. P. 1649 kiedy król polski Jan Kazimierz, wyjeżdżając z wojskiem przeciwko kozakom rebeljantom, na tem tu miejscu Drzewa Krzyża św. uderował, wtenczas panna Eufemia Walicka, niewidoma, gdy się ex voto do Krzyża Najświętszego udała, wprędce na obie oczy przejrzała, co sam król Kazimierz wraz z posłem weneckim widząc wielce z nabożeństwem moc Krzyża Najśw. wychwalał“.

W tejże zakrystyi, na przeciwległej ścianie, nad drzwiami wchodowymi do skarbcza, odmalowana jest adoracya Drzewa Krzyża św. przez Stanisława Augusta, a pod spodem napis: „R. P. 1781 Najjaśniejszy Stanisław August, król polski i W. Xiążę litewski, przejeżdżając przez miasto Lublin, Najśw. Krzyża Jezusowego Drzewo na tem miejscu adoruje“.

Wreszcie w tejże samej zakrystyi, na ścianie prawej od wejścia, wymalowany jest widok palącego się Lublina w r. 1710 r., godzien uwagi z tego powodu, iż przedstawia nam obraz ówczesnego miasta i charakterystykę publiczności, z pacholkami miejskimi, spieszącymi na ratunek. W samym środku u spodu tegoż obrazu jest napis:

„Cudowne ochronienie miasta Lublina od ogromnego pożaru mocą Krzyża Chrystusowego, w kościele OO. Dominikanów znajdującego się, okazane w d. 2 czerwca 1710 r.“ Poczem z prawej i lewej strony napisy:

„1) Przeżegnaniem Drzewa Krzyża św. pożar, domy żydowskie niszczący, od miasta odwrócony“.

„2) Magistrat miasta Lublina ze zgromadzeniem OO. Dominikanów, procesyi asystujący“.

„3) W ulicy Kowalskiej wielki pożar powstał“.

„4) Pożar wielki w ulicy Zielonej“.

„5) Przy ulicy Grodzkiej w trzech miejscach ogień się pokazał, ale został ugaszony“.

„6) Przy ulicy Złotej i Rybnej podobnie w trzech miejscach wszczął się pożar“.

ROZDZIAŁ VI.

Obrazy i portrety w kościele i kaplicach.

W kaplicy Tyszkiewiczowskiej v. chóru zakonnego.

1) W środku ściany u góry zawieszony jest wielki obraz, wysoki stóp dziewięć, szeroki stóp pięć, przedstawiający ukrzyżowanie Chrystusa Pana, u stóp którego jedna tylko Marja Magdalena płacze wśród ciemności i pustki. Pod obrazem między gipsaturami litery duże F. V. S. T. i rok 1658.

2) Przeniesienie Krzyża Pańskiego do Jerozolimy po odebraniu go Persom. Cesarz Herakljusz bosy z patriarchą jerozolimskim i całym otoczeniem niosą go. Pod nim lit. I. B. F. S.

3) Obnażenie z szat Chrystusa Pana przed ukrzyżowaniem.

4) Zmarły dotknięty Krzyżem św. wraca do życia wobec cesarzowej Heleny i dworu.

Wszystkie te obrazy dobrego pędzla i starannie malowane przez Albina Kuczewicza, artystę malarza krakowskiego r. 1658.

(Inwentarz kościoła z r. 1888, oraz „Ilustrowany przewodnik po Lublinie, ułożony przez M. A. R. Warszawa, 1901 r. str. 82 i 83).

W tejże kaplicy Tyszkiewiczowskiej:

5) Na filarze kościelnym z prawej strony znajduje się portret Janusza Tyszkiewicza, wojewody kijowskiego, fundatora kaplicy (kopja zrobiona przez malarza lubelskiego Ignacego Urbańskiego, z oryginału ustąpionego rodzinie Tyszkiewiczów przez Dominikanów w pierwszej połowie XIX stulecia), w naturalnej postaci, wysoki

stóp 6, a szeroki—4, a pod nim u dołu napis następujący:

„Illustrissimus Magnificus D. D. Janusius Tyskiewicz, Palatinus Kijoviensis, Żytomiriensis etc. Capitaneus SS. mae Crucis Vivifici Ligni Ferventissimus Cultor, Aurea Theca sex Milium Sexcentorum Sexaginta sex Hungaricum ac Leonodorum Munificentia Insignissimus Benefactor. Consilio, prudentia, Pietate et arte, Senator, Civis Orthodoxus, Haeres Regibus Char, Patriae Utilissimus omnibus Amabilis, Sacro ordini Praedicatorum in Conventu Lublinensi ad Saluti fera Cruce Perdilectissimus Patronus et Protector Capellae Choralis Sumptuosae pro locatione Ligni Vitae SS-i Liberalissimus Fundator. Perrennis gratitudinis titulo precor Sacrificia et pias Orationes Patres Conventus, hanc posuere memoriam. Anno Domini 1644“. Przy głowie portretu z jednej strony herb Leliwa, a z drugiej—Drzewo Krzyża św. Na filarze zaś przeciwległym z lewej strony, zawieszony tychże rozmiarów portret olejny w naturalnej postaci, dalszego wykonawcy planów Tyszkiewicza, po śmierci tegoż, Stanisława z Popowa Witowskiego, kasztelana sandomier-

skiego, dobrodzieja klasztoru († 1662 r.), w bogatym stroju polskim, a u dołu napis: „Illustrissimus et Magnificus Dominus Stanislaus a Popow Witowski, Castellaneus Sandomiriensis, Zwolecensis etc. Conventus Lublinensis Patronus Singularissimus, ac Sanctissimae Crucis Benefactor Liberalissimus”.

(Jaśnie wielmożny Pan Stanisław z Popowa Witowski, kasztelan Sandomierski, Zwoleński itd., szczególniejszy patron konwentu lubelskiego i Najśw. Krzyża dobrodziej najhojniejszy).

W presbiteryum. Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus i z berłem w ręku, w postaci siedzącej, dużych rozmiarów, zawieszony nad drzwiami wchodowymi do zakrystyi, z korytarzy klasztornych do kościoła przeniesiony.

W nawie środkowej i nawach bocznych. I i II obraz półokrągły: przywrócenie w r. 1649 wzroku Eufemii Walickiej z powiatu brzeskiego.

III-ci obraz. Przywrócenie wzroku jakiejś kobiecie, przy wystawieniu Drzewa Krzyża św. Dominikanin przemyla oczy klęczącej osobie, za nią w stroju polskim mąż stoi zapewne.

IV-y. Uzdrowienie ks. Zasławskiego przedstawia pokój z chorym leżącym, dalej wystawia Drzewo Krzyża św. Dominikanin podaje panu w stroju polskim dzban z winem, błogosławiąc; dalej tenże sam, otoczony ojcami zakonu, w towarzystwie przyjaciół, składa vota przed oltarzem, to jest ks. Zasławski z Ostroga, cudownie uzdrowiony 30 maja 1620 r.

V-y. Uciszenie burzy morskiej mocą relikwii Drzewa Krzyża św.

Sześć obrazów w ramach. (Kopje ich z napisami znajdują się na lewej stronie Wielkiego oltarza, patrz wyżej Rozdział V), a mianowicie:

I) Głęb obrazu przedstawia widok Lublina, następnie bramę klasztoru i wyjazd biskupa Andrzeja; konie ruszyć nie mogą pomimo uderzeń.

II) Dzielenie Drzewa Krzyża św. Biskup Andrzej w pontyfikalnych szatach dzieli relikwię; dłuto przebiło rękę; drzewo bez żadnej oprawy.

III) Dominikaninowi w czerwonej stule mieszczanin Henryk podaje Drzewo Krzyża św., za nim powóz z końmi.

IV) Oltarz z wystawionym Drze-

wem Krzyża św., w oprawie Tyszkiewiczowskiej. Dominikanin w ubiorze mszalnym, przed nim Bernardyn kłęczy i oddaje votum. Mnóstwo panów i pań w strojach polskich i jakiś duchowny z brodą. Fakt przedstawiony tutaj jest nieznanym.

V) Pożar Lublina. W dali miasto w płomieniach, środek obrazu zajmują OO. Dominikanie, obnoszący po mieście, w towarzystwie wiernych, Drzewo Krzyża św. Fakt z r. 1614.

VI) Uzdrawienie Jana Giza, mieszczanina lubelskiego. Przed ołtarzem Dominikanin, przed nim chromy Giza uzdrowiony składa kule; znajomi patrząc dziwią się. (Inwentarz kościoła z r. 1888. Przewodnik po Lublinie przez M. A. R. Warszawa 1901 str. 88—90.)

Obok tego na ścianach kościoła nawy głównej, między ambonami i presbiterjum, znajdują się poniżej trzy obrazy olejne, przedstawiające: z lewej strony 1) Ukrzyżowanie Chrystusa Pana i 2) Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, a obok św. Antoni, u stóp zaś św. Franciszek Seraficki; z prawej zaś: 3) zdjęcie z Krzyża P. Jezusa, wyborna

kopja z oryginału Rafaela. (Inw. kośc. 1888 r.)

W kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny.

I) Błogosławionego Czesława, z napisem u dołu: „B. Ceslaus Odrovansius, S-ti Hyacinthi frater, Vratislaviam ab obsidione barbarorum miraculose liberat”. (Błogosławiony Czesław Odrowąż, brat św. Jacka, Wrocław od oblężenia barbarzyńców cudownie oswobodził). Obraz przedstawia św. Czesława (podczas oblężenia Wrocławia przez tatarów 1241), klęczącego na wałach zamku, z kulą ognistą nad głową.

II) Chrzest cesarza państwa wschodniego Monnotopa i żony jego z napisem: „Cesarz Państwa Orjentalnego, Monnotopa nazwanego, wespół z małżonką swoją, Cesarzową, opowiadaniem Ewangelii św., przez Ojców albo Braci zakonu św. Dominika, będąc w wierze chrześcijańskiej od Boga oświeceni, chrzest św. w dniu uroczystości Dominika i temże imieniem od nich mianowany, z rąk Braci tegoż zakonu, z wielkiem ukontentowaniem wszystkiego chrześcijaństwa w roku 16.. (dwie ostatnie cyfry zatarte) przyjmuje”.

III) Ogłoszenie jakiegoś wyroku nieznaney treści, bez daty i napisu.

IV) Przyjęcie wiary katolickiej przez syna Ibrahima, sułtana tureckiego, z napisem: „Dominicus Ottomanus, syn wielkiego Cesarza tureckiego, imieniem Ibrahima, będąc od Kawalerów Maltańskich przez wojnę na morzu wzięty, naprzód za staraniem i nauką Bracicy zakonu Dominika św., chrześcijaninem zostaje, a potem za dispositą Boską i Stolicę Apostolskiew, habit tegoż zakonu Dominika św. w roku 16.. (dwie ostatnie cyfry zatarte) z wielką ceremonją przyjmuje”.

Wszystkie te cztery obrazy malowane są przez wspomnionego wyżej artystę-malarza krakowskiego, Makowskiego.

V) Obraz Miłosiernego Chrystusa Pana.

VI) Obraz Najświętszej Matki Bolesnej.

W przedsionku kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny:

I. Obraz, przedstawiający jeden z cudów św. Wincentego Ferrerjusza, t. j. wskrzeszenie dziecięcia, upieczo-

nego przez matkę od zmysłów odeszłą, dla ugoszczenia tegoż świętego, zaproszonego do niej na obiad, z napisem:

„Frustra parat furiosa parens de prole necata,

Sic male conditas rata placere dapes.

Assatum coctumque simul Vincen-
tius almus

Pristinae vitae, retroredire jubet”.

II. Obraz, przedstawiający Stefana Potockiego, Wojewodę Braclawskiego, (fundatora kościoła dla OO. Dominikanów w Jezupolu), powrócenie z kalwinizmu na łono kościoła Katolickiego, po powrocie z niewoli tureckiej.

W kaplicy św. Jacka:

I. Najście na Lublin Bohdana Chmielnickiego, z napisem: „Roku Pańskiego 1649, gdy Bohdan Chmielnicki, z zawziętym na zniszczenie całej Polski kozactwem, spieszył wtedy po uczynionej z Drzewem Krzyża Najświętszego po rynku procesyi i mocą tegoż Krzyża Najśw. i przez różne znaki miecza osobiwey strzały, w jasności nad kościołem tutejszym pokazane, ustraszony z wojskiem umknął”.

II. Obraz, przedstawiający adorację Drzewa Krzyża św. przez Jana Kazimierza w r. 1649, takiż sam, jak jest wymalowany na ścianie zakrystyi drugiej, z takimże napisem. (Roz. V). Obok tego w zakrystyach i skarbcu znajduje się złożonych wiele innych obrazów świętych i portretów znakomitszych Ojców zakonu Dominikanów, które dawniej na ścianach korytarzy kościelnych były zawieszane.

W skarbcu kościelnym znajduje się starożytny obraz (pochodzący conajmniej z XV wieku), Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, malowany na desce. Dokoła aureoli napis literami gotyckimi: „Regina coeli Maria”. Tło niebieskie w gwiazdy złote.

ROZDZIAŁ VII.

Obrazy przenośne i chorągwie, używane podczas procesji.

Obrazów dużych, noszonych podczas procesyi jest 5, zaś mniejszych 4; chorągwi rozmaitych—13. Oprócz tego w głównej nawie kościoła, przy

filarze drugim nad ławkami z lewej strony, zatknięta jest chorągiew z wizerunkiem Matki Boskiej z Panem Jezusem na ręku, otoczona promieniami, rama czyli szlak wypukły haftowany na aksamicie nitką złotą i srebrną, robota bardzo piękna, deseń na rysunek czysto zachowany; szaty były naszywane perłami i drogiemi kamieniami, czego dziś jeszcze ślady zostały. U dołu jest rok 1618 i sześć herbów rozmaitych rodzin.

Naprzeciw, również przy filarze, z prawej strony, chorągiew z r. 1626 malowana, z haftem dokoła, na czerwonym adamaszkę, ale mniej wspaniała robota, nie dorównywa tamtej. Na chorągwi tej obraz Dzieciątka Jezus z klęczącymi po obu stronach św. Dominikiem i Jackiem.

Wszystkie inne chorągwie są zwyczajne, oprócz jednej podłużnej prostokątnej, na aksamicie ponsowym z wizerunkiem Drzewa Krzyża św. w oprawie, nitką i złotą przetykanym. Chorągiew ta sprawiona przed laty kilkunastu przez miejscowe bractwo Różańcowe.

Nadto w kaplicy chóru zakonne-

go znajduje się pulpit z roku 1645 w kształcie pomnika, na tle zielonym ornamentacje, żółto malowany, służący dawniej do kładzenia na nim dużego psalterza, dla odmawiania w chórze psalmów i pacierzy kapłańskich.

ROZDZIAŁ VIII.

Relikwie.

I. Kościół po-Dominikański posiada największą część *Drzewa Krzyża św.* Relikwia ta dostała się do Kijowa przez Annę, cesarzową Wschodnią, a stamtąd, za pośrednictwem biskupa kijowskiego Andrzeja, (który według Okólskiego miał być Dominikaninem), będącego przejazdem tutaj, w drodze do Krakowa, dokąd tę relikwię odwieźć zamierzał, do Lublina, gdzie zatrzymany cudownym sposobem, wyjeżdżając z klasztoru, po kilkodniowym wypoczynku w dalszą drogę, toż Drzewo Krzyża św. złożył w kościele OO. Dominikanów. Na oprawę tegoż Drzewa św. Janusz Tyszkiewicz, wojewoda

kijowski, fundator kaplicy chóru zakonnego ofiarował 6,666 dukatów węgierskich; później ogłoszone przez szwedów, powtórnie w r. 1794 opравиła Matuszewiczowa, ofiarując na ten cel 50 grzywien srebra i złota. Relikwiarz ten w kształcie krzyża, waży przeszło 30 funtów. (Pam. Rel. Mor. T. XVII. 1849 str. 488.)

Oprawa Drzewa Krzyża św. formuje ramę srebrną na brzegach wyzłacaną, w której przez kryształ ozdobny od strony frontowej i odwrotnej jest widzialne Drzewo Krzyża św., wierzch którego zaopatrzony jest w pasyjkę srebrną. Rama ta łączy się z jej rączką ozdobną i podstawą szeroką, ornamentacyami wyrobionemi ze srebra i z dwoma takimiż aniolkami, w postaci klęczącej. Drzewo Krzyża św., zostawione w kościele OO. Dominikanów przez biskupa Andrzeja, o ile się zdaje, początkowo przechowywane było w oddzielnej obok kościoła istniejącej kapliczce, przez tegoż biskupa zbudowanej dla pomienionego Drzewa św., w razie zaś potrzeby, przenoszono go do kościoła i zostawiano w nim na czas dłuższy na ołtarzu (o czem bliżej

przekonywa opisany przez O. Ruszla cud z Drzewem Krzyża św. w dziele: „Skarb nieprzebrany Kościoła katolickiego. Krzyż Pański. Księga II, drukowanym w Lublinie u Jana Wieczorkowicza r. 1655, który to cud miał miejsce w r. 1434, z Henrykiem, kupcem z Gdańska.)

Gdzie była ta kaplica, jak długo istniała i co się z nią potem zrobiło, niema o tem żadnej wiadomości; to tylko pewne, że w początkach XVII w. kaplicy tej już nie było, skoro Drzewo Krzyża św. przechowywane było wtedy w zakrystyi. Po ufundowaniu dopiero przez Henryka Firleja w początku XVII w. oddzielnej kaplicy dla grobów swojej rodziny (Bzovius in Ann. 1440 num. 12. Niesiecki t. II str. 156), Drzewo Krzyża św. tamże złożone zostało. Następnie dla przechowywania tegoż Drzewa, Janusz Leliwa Tyszkiewicz, wojewoda kijowski, uzyskawszy pod dn. 20 lipca 1645 r. przywilej Władysława IV na budowę nowej kaplicy, rozpoczął takową; lecz z powodu śmierci swej, nastąpionej w r. 1648, nie był w możności wykończyć ją całkowicie, co później dokonaniem zostało

przez pozostałą po nim wdowę, przy pomocy Stanisława z Popowa Witowskiego, kasztelana sandomierskiego, ostatecznie dopiero w r. 1658. Lecz kaplica ta ciągle była chórem zakonnym i Drzewa Krzyża św. w niej nieprzechowywano, a takowe mieściło się nadal w kaplicy Firlejowskiej i skarbcu kościelnym, z kąd przeniesiono go znowu na czas jakiś, do nowo wtedy wybudowanej, w pierwszej połowie XVIII wieku, kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny. Z powodu wszakże odległości tejże kaplicy od kościoła, z obawy aby kosztowności znajdujące się przy Drzewie św. nie stały się zdobyczą złych ludzi, takowe dosyć długo przechowywane były w skarbcu kościelnym, z kąd ostatecznie dopiero w roku 1896, po odnowieniu i zabezpieczeniu kaplicy Firlejowskiej mocną i żelazną ażurową kratą żelazną tamże powtórnie przeniesione zostało. Do kaplicy tej Zofia z Oleśnickich Korniakt, wdowa po Konstantynie ze Lwowa, darowała w r. 1614 bogatą lampę i wiele innego srebra.

Biskup kijowski, Andrzej, który pozostawił Drzewo Krzyża św. w ko-

ściele Dominikanów lubelskich, jak świadczy O. Paweł Ruszel (w dziele swem wyżej wspomnianem: „Skarb nieoszacowany Kościoła katolickiego. Krzyż Pański 1655 r.), sam przy klasztorze Dominikanów aż do śmierci zamieszkiwał i w kościele św. Stanisława po-
grzebiony jest przy Wielkim oltarzu, jak to cytowane przez O. Ruszla Epithaphium nad grobem jego pokazuje.

„EPITHAPHIUM.

Illustrissimi et Reverendissimi Domini, Andreae in
Ordine Quinti Episcopi Kijoviensis, Lignum Sanctae
Crucis Fratribus Ord. Praedicatorum
Lublina donantis.

Spiritus astra petit Corpus reqviescit in
[isto

Praesulis Andreae pulvis et ossa specu,
Qui tulit hic Sacri vitalia fragmina Ligni,
Quae sibi Russorum Dux monumenta de-
[dit

Edita Pontificem miracula caelitus urgent,
Ut Crucis hoc maneat portio vera loco.

Asportare cupit quoties, aut scindere terno
Hoc toties ultrix paena relicta vetat.

Ergo nec totum licuit nec demere partem
Hic sors dante Deo, tota relicta manet.“

Dodaje przytem O. Ruszel: „Hoc Epithaphium nunc non apparet, solum

in Libro veteri Sacristiae Lublinensi in Regestris reperitur Scriptum, de quo tamen Pr. Simon Okolski, M. Ordin. Praedic. in Serie Episcoporum Kijovien-sium talem mentionem facit: Extabat, inquit, Epithaphium illus ad majus Altare, ad partem Evangelii multis secu-lis, at diuturnitate aboletum est. Obiit 1434 ultima Mai. (Ks. III str. 6).

Obok tego tenże O. Ruszel pisze, że Iwo, księżę kijowski, od którego bi-skup Andrzej otrzymał Drzewo Krzyża św., od króla Kazimierza II wdzięcznie przyjęty i na zamku lubelskim, wraz z żoną swoją Maryną i synem Igna-cym zamieszkujący, i dostatkami kró-lewskimi opatrywany, tamże na zam-ku lubelskim żywota swego dokonał i w kościele św. Stanisława, także przy Drzewie św., niedaleko grobu biskupa jest pochowany.

Historya o znalezieniu Drzewa Krzyża św. w Jeruzalem, o tem, jak Ono dostało się z Konstantynopola do Lublina, o wielkości tegoż Drzewa, o nabożeństwie, które się przy tem Drzewie dawnemi czasy zwykło odpra-wiać, o przywilejach i odpustach na-danych bractwu Krzyża św. w ko-

ściele św. Stanisława i o cudach wielkich Drzewa Krzyża św. w Lublinie; szczegółowo opisane zostały w dziele O. Pawła Ruszla, pisma św. Doktora zakonu Kaznodziejskiego, pod tytułem: „Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła św. katolickiego. Krzyż Pański, drukowanym u Jana Wieczorkowicza, J. K. M. Typogr. R. P. 1655. Książ trzy.

Nadto w tymże przedmiocie wyszły oddzielne broszury 1) X. WWDP. wydana w r. 1862 w Lublinie w drukarni Nowaczyńskiego, pod tytułem: „Krótka wiadomość o Drzewie Krzyża św., cudami słynącego w kościele św. Stanisława B. i M. u WW. OO. Dominikanów w Lublinie”, oraz 2) O. Inocentego Szeligi, b. prowincjała OO. Dominikanów: „Krótka wiadomość o Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, a szczególnie o znakomitej Jego części w kościele Dominikanów lubelskich, słynnej cudami”, wydana w Lublinie 1879, w drukarni Władysława Kossakowskiego.

Wreszcie, w ostatnich już czasach ks. Karol Dębiński M. S. T. b. profesor seminarium dyecezyalnego lubelskiego w NNr. „Przeglądu Katolickie-

go" 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37 i 38 z r. 1895, podał bardzo troskliwie, starannie, a przede wszystkim źródłowo zebrane wiadomości o „Drzewie Krzyża św. w kościele św. Stanisława B. i M. w Lublinie”. Zacytowane są tamże wszystkie źródła i materiały bibliograficzne, od najdawniejszych czasów, aż do naszych, odnoszące się do tegoż Drzewa Krzyża św.; do tych więc czytelników, żądnych najdokładniejszych informacji i szczegółów, jako w danym przedmiocie wyczerpujących odsyłamy i zalecamy.

2) Relikwiarz mały, formę krzyża mający. Ksiądz Damian a Fonscca, Dominikanin, od Pawła V papieża, jako komisarz do Polski przysłany około roku 1608, rozumiejąc za rzecz mniej przystojną, iż Drzewo Krzyża św. w Lublinie na każdy dzień dla ludzi wystawiano, postanowił, aby go nie wynoszono publicznie, tylko na święta większe, a to dla większej uczciwości i gorętszego nabożeństwa ludzi, aby im nie było tak pospolite. Ażeby zaś nie ustawało to nabożeństwo, za radą Ojców tutejszego klasztoru i na prośby ludu całego mia-

sta i obywateli, udzielił cząstkę w obecności Notarjusza publicznego Sebastjana Kajek, Ojców zgromadzenia i wielu osób świeckich, którą włożył do Krzyża albo teki srebrnej, na to zgotowanej, aby przy tej części tegoż Drzewa św. mogli codziennie wszyscy modlić się.

(Broszura X. W. W. D. P., o której wyżej mowa, wydana w roku 1862 w Lublinie, w drukarni Nowaczyńskiego, str. 4).

W środku relikwiarza tego jest malutka cząstka Drzewa Krzyża św., a po czterech rogach relikwie: u spodu św. Wenantego M., po lewej ręce św. Kandydy M., po prawej — św. Fortunata M., w górze—św. Klemensa M.

Na relikwiarzu tym znajdują się dwa następujące napisy:

1) „1703 roku

Szwedzka bytność w Lublinie obdarła Krzyż
[święty

Z dawnej ozdoby w srebro, i wszystek
[jest wzięty

Appartement kościelny, lichtarze, kielichy,
Monstrancye i krzyże; dostatek nie lichy“.

2) „1708 roku

Ludzi pobożnych potym szczodroblive ręce,
Sprawily tę ozdobę Chrystusowej Męce,

Niech im to Bóg nagrodzi na ziemi i w nie-
[bie,
Po długoletniem życiu niech przyjmie do
[siebie“.

3) Relikwiarz srebrny,
z relikwiami: św. Augustyna B. i D.,
św. Stanisława B. i M., św. Urbana
Papieża M., św. Tomasza a Vilanova,
św. Moniki wdowy, św. Maryi Salomei
i św. Magdaleny.

4) Relikwiarz srebrny z re-
likwiami św. Zuzanny M.

5) Krzyż posrebrzany z re-
likwiami św. Wincentego Ferrerjusza.

6) Krzyż miedziany z reli-
kwiami: św. Dominika Wyznawcy, św.
Jacka Wyznawcy, św. Piotra M. zako-
nu Kaznodziejskiego i św. Katarzyny
Seneńskiej.

7) W ołtarzu św. Wincentego
Ferrerjusza jest duży relikwiarz dre-
wniany, w środku którego obraz św.
Mikołaja, a po boku relikwie: św. Apo-
lonii Panny i M., św. Wiktoryi Panny
i M. i św. Sebastyana.

Nadto w zakrystyi jest kilka reli-
kwii, ale bez autentyków, które zaginęły.

(Inwentarz kościoła z r. 1888).

ROZDZIAŁ IX.

Bractwa przy kościele.

Dwa bractwa istnieją przy tutejszym kościele, a mianowicie:

I. Bractwo Różańca św., N. M. Panny Różańcowej i Najśłodszego Imienia Jezus. Istnieje ono tutaj od założenia klasztoru. Posiada w skarbcu księgę, do której są wpisywani bracia i siostry Różańca św., w skórę oprawną, zaczynającą się dopiero od r. 1762 (gdzie zaś podziały się poprzednie, śladów o tem nie masz żadnych). Na księdze Różańcowej znajduje się odpowiedni napis w języku łacińskim, z datą A. D. 1762. Die 18—X-bris (grudnia), a promotorem wtedy był O. Wincenty Ilkiewicz.

II. Bractwo Drzewa Krzyża św., zaprowadzone tutaj dn. 28-go września 1688 r.; posiada również w skarbcu księgę do wpisywania braci i sióstr. Na pierwszej karcie tej księgi wyrysowany odręcznie wizerunek Drzewa Krzyża św., a wokół niego napisy w języku łacińskim o ustanowie-

niu Bractwa i zatwierdzeniu w r. 1688 przez Inocentego XI Papieża, a wprowadzeniu go przez Mikołaja Oborskiego, biskupa Laodyceńskiego, sufragana krakowskiego. Album powyższe, czyli księga, sprawione było ze srebrną niegdyś teką i ornamentacjami przez O. Franciszka Kijankowskiego, ex-przeora lubelskiego.

Obydwa te bractwa licznemi odpustami od Stolicy Apostolskiej są udarowane. Bractwo Różańca św. posiada swój oddzielny majątek, niegdyś mu legowany, składający się z małego domu piętrowego przy ul. Rybnej pod nr. 79 w Lublinie z kapitału rb. 300 w papierach procentowych, deponowanych w oddziale banku Państwa w Lublinie, oraz kapitału rb. 441, lokowanego w skarbie Państwa. Dochodami temi zarządza rada bractwa, wybieralna, a po' zaspokojeniu wszelkich wydatków na administracyę domu, pozostały fundusz obraca się na utrzymanie dwóch ołtarzy Bractwa w kościele i inne tegoż potrzeby.

ROZDZIAŁ X.

Odpusty i nabożeństwa.

a) Odpusty znaczniejsze.

1) Na Nowy Rok, a po nieszpochach procesya z 5 ewangeljami.

2) Na znalezienie św. Krzyża, w dn. 3 maja.

3) W niedzielę podczas oktawy Bożego Ciała, a po nabożeństwie procesya po Rynku miasta z 4 ewangeljami.

4) W niedzielę po 4 sierpnia — św. Dominika.

5) W niedzielę po Wniebowzięciu N. P. Panny—św. Jacka.

6) Na podwyższenie św. Krzyża 14 września.

7) Na Matkę Boską Różańcową, w pierwszą niedzielę po 1 października; odbywa się nabożeństwo ośmiodniowe, w czasie którego podczas trzech dni ostatnich nabożeństwo 40-godzinne, a w niedzielę pierwszą rozpoczynającego się odpustu, bywa po nieszpochach procesya z 5 ewangeljami. Po oktawie Różańcowej odprawia się nabożeń-

stwo za wszystkich braci i siostry Różańca św.

To tygodniowe nabożeństwo wprowadzone zostało przez O. Teofila Wszelakiego, b. przeora klasztoru lubelskiego, a następnie prowincjała (około 1840 r.), gdyż poprzednio odbywało się tylko jednodniowo.

b) Odpusty zwyczajne.

1) W dzień Oczyszczenia N. M. Panny dn. 2 lutego.

2) W dzień Zwiastowania N. M. Panny d. 25 marca.

3) W pierwszy dzień Wielkanocy.

4) W niedzielę po Wielkanocy, św. Wincentego Ferrerjusza.

5) Na św. Stanisława B. i M.—dn. 8 maja.

6) W pierwszy dzień Zielonych Świątek.

7) W Boże Ciało z całą oktawą i z odśpiewaniem 4 ewangelii w czwartek drugi po nieszporach.

8) W dzień Wniebowzięcia N. M. Panny—d. 15 sierpnia.

9) W dzień Narodzenia N. M. Panny—d. 8 września.

10) W dzień Wszystkich Świętych—d. 1 listopada.

11) W dzień Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny 8 grudnia:

12) W pierwszy dzień Bożego Narodzenia—25 grudnia.

c) Nabożeństwa szczególne.

1) Nabożeństwo pasyjne przez siedm piątków Wielkiego postu.

2) Nowenna do św. Józefa przez cały miesiąc marzec.

3) Kwindenna do św. Dominika, przez 15 wtorków od św. Wojciecha.

4) Septenna do św. Wincentego Ferrerjusza, przez 7 piątków po tymże świętym.

5) Nabożeństwo majowe do Matki Boskiej przez cały miesiąc maj.

6) Septenna do św. Jacka przez 7 śród przed tymże świętym.

7) Nowenna do Niepokalanie Poczętej N. M. Panny, przez 9 dni przed uroczystością.

8) Roraty w cztery soboty adwentowe.

9) Nabożeństwo do N. Sakramentu w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

10) Odmawianie Różańca św. z litanją do Matki Boskiej przez miesiąc październik.

ROZDZIAŁ XI.

Grobowce i pomniki.

W kaplicy Matki Boskiej Łaskawej, Trybunalską, albo Szaniawskich, zwanej.

I. W ścianie wmurowana jest tablica czarna marmurowa, z portretem, poświęcona rodzinie Szaniawskich, z napisem łacińskim:

D. O. M.

„Felici Constantino Czara-Szaniawski, Vice-Capitano castrensi, postea Notario, tandem Judici terrestri Lublinensi, hujus capellae fundatori, et Andreae Gladifero terrae Lucoviensis, Joanni Camerario ejusdem terrae, Martiano et Floriano fratribus germanis; eorumque filiis praecipue: Francisco, Regenti Castrensi Sedomiriensi, Sebaldo, Capitano Hadziacensi, et Valeriano, ceterisque hic quiescentibus Szaniaviis, ad requiem

sempiternam hoc memoriale posuit Illustrissimus Magnificus D. Adamus Szaniawski, Castellanus Lublinensis, suae Illustrissimae Consorti Zofiae Gluszyńska et cunctis dici optans, requiescant in pace. Amen. Anno 1721 die 21 Maij“.

D. O. M.

(Feliksowi Konstantemu Czara-Szaniawskiemu, podstarościemu zamkowemu, potem notaryuszowi, wreszcie sędziemu ziemi lubelskiej, fundatorowi tej kaplicy, i Andrzejowi, miecznikowi ziemi łukowskiej, Janowi, podkomorzemu tejże ziemi; Marcinowi i Floryanowi braciom rodzonym; i ich synom, mianowicie: Franciszkowi rejentowi zamku sandomierskiego, Sebaldowi staroście hadziackiemu i Waleryanowi, i innym tu spoczywającym Szaniawskim, na wieczną pamiątkę ten pomnik wystawił W. Pan Adam Szaniawski, kasztelan lubelski, i żonie swojej Zofii z Gluszyńskich, i wszystkim życząc, niech odpoczywają w pokoju. Amen. Roku 1721 d. 21 maja.

Obok tego, w tejże kaplicy wmurowane są w ścianie tablice marmurowe, poświęcone pamięci:

2. Z Medelmajerów Ciepielewskiej,

zm. 19 września 1837 r. i Jana Ciepiewskiego, emeryta i obywatela, zm. 26 grudnia 1863 r., w wieku lat 102.

3. Maryi z Okorskich Śniadkowskiej, zm. 21 marca 1866 r., i Aleksandra Okorskiego, d-ra medycyny, zm. 15 lutego 1875 r.

4. Hieronima Gontarskiego, zm. 18 grudnia 1882 r. i Antoniny z Korbutów Gontarskiej, zm. 4 listopada 1883 r.

5. Karoliny z Kaczorowskich Suligowskiej, zm. 2 października 1893 r.

W kaplicy św. Tomasza, Pszonkowską zwanej, obecnie św. Józefa.

6. W ścianie tej kaplicy znajduje się tablica marmurowa (poprzednio w posadzkę wmurowana, zkad w r. 1899 wyjętą została, aby się nie zacierał napis, i obsadzona w ścianę, staraniem rektora kościoła ks. Kłopotowskiego), poświęcona pamięci Adama Pszonki; pod podłogą grób tej rodziny.

Napis na tablicy w języku łacińskim:

D. O. M.

„Adamus in Babin Pszonka,
Succamerarius Palatinatus Lublinensis
Super basim litterarum et virtutum
Quibus in patriis et extremis oris

A tenetis probe imbutus erat,
 In aula, castris, conventibus,
 Consiliis, judiciis, concordiiis
 Aulicorum, equitum, nuntiorum,
 Ductorum belli

Praesidium et amicorum

Vir in omnibus illibatae fidei et justitiae
 Amplissimum extruxit exemplar,

Quo

Heroicarum virtutum congregato cumulo
 Anno Domini 1677, aetatis 70, die 14 Sep-
 (tembris

Catholicam vitam cum sancta morte com-
 (mutavit.

Precare viator,

Pares reipublicae Poloniae cives

Defuncto sanctam Hierusalem civitatem.

Vale“.

(Adam na Babinie Pszonka, podkomorzy województwa lubelskiego, na podstawie nauki i cnót, w których od dzieciństwa wybornie w ojczyźnie i krajach obcych był wychowany, na dworze, w obozie, na sejmach, sądach, ugodach dworzan, rycerzy, posłów, wodzów wojennych, przewodniczących i przyjaciół, mąż we wszystkich sprawach niezachwianej wiary i sprawiedliwości, najwspanialszy wystawił przykład. Dopełniwszy cnót bohaterskich w roku pańskim 1677, a 70 swego życia, dnia 14 września, życie katolickie na śmierć

świętą zamienił. Życz, przechodniu, i wy równi obywatele Rzeczypospolitej polskiej, zmarłemu świętemu grodu Jeruzolimy. Bądź zdrów).

Niesiecki w Tom. III, na str. 779, pisze:

„Adam Pszonka, sławny przeciw Szwedom wojownik, na Dominikanów wielce szczodry, w tymże kościele wystawił nagrobek żonie swej Ewie Annie z Lasockich, w r. 1643 zmarłej. Grobowca tegoż niema śladu“.

Adam Pszonka, był synem Stanisława Pszonki, sędziego lubelskiego, który z Piotrem Kaszowskim, także sędzią lubelskim, był założycielem tak zwanej „Rzeczypospolitej Babińskiej“ w XVI wieku. (Encyklop. staropol. ilustrowana. Z. Glogera, t. I. Warszawa. 1900 r.).

W kaplicy drzewa Krzyża św., Firlejowską zwanej.

7 i 8. Znajduje się pomnik Firlejów: Mikołaja, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, ojca Piotra, wielkiego wojownika, zmarłego w r. 1526 (Pam. Rel. Mor. T. XVII, str. 494); oraz Piotra Firleja, syna Mikołaja, wojewody ruskiego, zmarł w r. 1553 (tamże).

Pomnik ten stanowi jedną poważną całość; wśród niewielkich architektonicznych ozdób, przedstawia dwóch leżących rycerzy; figury każdego z nich wykute są oddzielnie, w wypukło-rzeźbie, naturalnej wielkości, z kamienia. Z powodu późniejszego przestawienia pomnika, napisy na nim są pomieszane (Stronczyński, Opis zabyt. star. gub. Lubelskiej, 1852 r.); a że dwa z nich należą do Piotra, a z tych jeden nad górną, drugi nad dolną figurą się mieści, trudno więc wyrzec, która z figur którego z tych sławnych ludzi swego wieku przedstawia. Zwyczaj tylko umieszczania ojca nad synem może posłużyć za wskazówkę do rozstrzygnięcia tej wątpliwości. (Przew. illustr. po Lublinie, przez M. A. R. Warszawa, 1901 r.).

Napis pierwszy dla Piotra Firleja, w języku łacińskim, następujący:

„*Petrus ego Firleus avis spectatus et aevo,
 Extinctus senio condor in hoc tumulo,
 Tota palatinum captum me Russia luget,
 Maesta suum lachrimis prosequiturque piis,
 Patria seu pacem tractat seu martia castra
 In me consilii summa caputque fuit,
 Dissvasi vacuum causis et inutile bellum,
 Utile cum sensi, primus in arma rui.
 Experti mea tela Scithae superbi,*

Orsa ubi subiectos flumen inundat agros.
 Pannonium ad Regem devicto nuntius hoste;
 Captivos duxi, martia dona ducis,
 Struxi templa Deo statuique altaria divis,
 Plurima sic superum sedula cura fuit,
 Adde duas arces, quarum haec ad fluminis
 [Apri,

Altera ad Istuleas ardua surgit aquas,
 De Dambrovica, quae gestet nomen avitum,
 Mascula progenies trina relictā mihi est.
 Artibus institui quam belli et pacis amicae,
 Patria de unius funere fenus habet“.

(Ja Piotr Firlej, z przodków sławnych, sterany wiekiem spoczywam w tym grobowcu; cała Ruś oplakuje mnie Wojewodę sobie zabranego, i w żałobie żegna mnie swojemi łzami; w czasie pokoju czy na wojnie ojczyźnie zawsze służyłem rozsądną radą; odradzałem niesłuszną i niepożyteczną wojnę, a pierwszy za oręż chwytalem, gdy mi się zdawała pożyteczną. Doświadczyli mojego oręża Scytowie (Tatarzy) dumni, gdzie rzeka Orsa zatapia sąsiednie pola; jako poseł przyprowadziłem królowi Panonii (Węgier) jeńców, jako zdobycz wodza; wznosiłem świątynie Bogu i stawiałem ołtarze Świętym, w ten sposób była największa dbałość we mnie o rzeczach Boskich;

dodaj dwa zamki, z których jeden nad rzeką Wieprzem (w Lubartowie), drugi wznosi się nad wodami Wisły (w Janowcu), który od Dąbrowicy ma nosić starożytnie miano; pozostało po mnie trzech męzkich potomków, których wyćwiczyłem w sztukach wojny i miłego pokoju; ze śmierci jednego ma już ojczyzna pożytek).

Drugi napis w górze obejmuje w tekście łacińskim:

„Magnifico Domino D-no Petro de Dambrovica, Palatino terrarum Russiae Generali, Radomiensi, Casimiriensi etc. Capitaneo Joannes, Nicolaus et Andreas de Dambrovica Maesti filii posuere. Obiit anno 1553 die prima Septembris“.

(J. Wielmożnemu panu Piotrowi z Dąbrowicy, wojewodzie generalnemu ziem ruskich, staroście radomskiemu, kazimierskiemu i t. d., zasmuceni synowie Jan, Mikołaj i Andrzej z Dąbrowicy, postawili (ten pomnik), zmarł dnia 1 września 1553 r.).

Niżej pod gzemsem napis prawie cały zatarty, przeczytać tylko można słowa: „Illustri ac Magnifico Domino Nicolao
domyślać się tylko dalej można: „Firliey de Dambrovicza, Castellano Cracovien-

si regni Poloniae Capitaneo
etc. Petrus de Dambrowicza maestus po-
suit. Obijt anno salutis nostrae.

(Jaśnie Wielmożnemu Panu Mi-
kołajowi)

(Piotr Firlej, starszy syn Mikołaja,
kasztelana krakowskiego, umarł woje-
wodą ruskim r. 1553; dwa zamki wy-
stawił i dwanaście kościołów; przyja-
ciel nauk i ludzi uczonych opiekun,
sprowadził ich wielu z Niemiec i Hol-
landyi do Lewartowa (Lubartów); wy-
slany od Zygmunta Augusta uskromił
zbuntowanych prusaków.

Mikołaj, syn średni Piotra, woje-
wody lubelskiego, umarł r. 1588, roz-
tropny i wymowny.

Mikołaj Firlej, kasztelan krakowski
i hetman, ojciec Piotra, wielki wojow-
nik, zmarł w r. 1526.

Brat Piotra, urodzony z Anny Mie-
leckiej, Mikołaj Firlej, zginął w mło-
dym wieku pod Sokalem. Obu tym
ostatnim Firlejom napisał wierszem na-
grobiani, w Okólskim znajdujące się,
Krzycki biskup przemyski. (Niesiecki
w herbarzu T. II, str. 152 i Pam. Rel.
Mor. T. XVII, str. 494).

Pod spodem tej kaplicy są groby

rodziny Firlejów, ale ciała uległy zniszczeniu, nawet trumny metalowe nie zachowały się.

W grobie kaplicy Firlejowskiej, gdzie złożone były ciała owych sławnych mężów Piotra i Mikołaja, każdy przychodzień nie spostrzegając trumien ze zdumieniem zapyta: I gdzież są ich zwłoki tu na spoczynek złożone? O nieublagana potęgo czasu, wszystko ulega twej sile. Kości ich, pewnie razem z innemi w r. 1764, obok kościoła w ziemi pochowano; zwłaszcza, że komisya *Boni Ordinis*, nakazywała wyprzątnienie grobów (Pam. Rel. Mor. Tom. XVII, 1849 r., str. 495 i 509).

9. We wspomnionym grobie Firlejów jedna tylko trumna, już blisko trzy wieki, nieporuszoną stoi; drewniana z nieruchomym wiekiem, aksamitem i galonami wybita, a w niej spoczywa Regina z Oleśnickich Firlejowa; na wieku jest okrągłe okienko, wewnątrz same kości. Wspomniona trumna stoi w wielkim posrebrzanym kufrze, z trzech stron są na nim blachy złożone z herbami, z czwartej strony podobnaż blacha z napisem łacińskim: „D. O. M. Regina de Olesnica Firleja, Nicolai Ole-

snicki, Palatini Lublinensi et Cristinae Palecka filia, Nicolai vero Firlej in Dombrowica, Castellani Vojnicensis, Capitanei Lublinensis, Casimiriensis, conjux desideratissima, utriusque Illmae familiae decus, matronis omnibus in Regno virtutum et morum honestissimorum exemplar; praecipue religione, prudentia, verecundia, mansuetudine, liberalitate in egenos praefulgens; filiis quatuor, filiabus tribus superstitibus in solatium moestissimo marito relictis; sacris vita catholica praemunita, desiderio sui omnibus relicto, spiritum piissimum Deo reddidit, exuvias mortalitatis hac urna tegente, funus universo populo lacrimis et luctu honestante, anno salutis humanae 1631 pridie Decembris, aetatis annum 40, Ingressa aeternitatis viam post expletum coniunctissimi coniugii 22 annum“. Co po polsku znaczy:

Regina z Oleśnicy Firlejowa, córka Mikołaja Oleśnickiego, wojewody lubelskiego i Krystyny Pałeckiej, nieodżałowana małżonka Mikołaja Firleja z Dąbrowicy, kasztelana Wojnickiego, starosty Lubelskiego, Kazimierskiego, obu rodzin ozdoba, dla wszystkich ma-

tek w Królestwie wzór cnót i najzwyklejszych obyczajów, jaśniejąca zwłaszcza pobożnością, rozumem, skromnością, łagodnością, hojnością dla ubogich; pozostawiła czterech synów i trzy córki na pociechę wielce strapionemu małżonkowi; opatrzona Sakramentami Kościoła katolickiego, oddała pobożnego ducha Bogu, pozostawiwszy po sobie żal powszechny; zwłoki śmiertelne spoczywają w tej urnie, pogrzeb uczczony został łzami i żałobą całego narodu; rozpoczęła drogę wieczności w roku zbawienia 1631, w dniu 30 listopada, w wieku lat 40, po 22 latach najszczęśliwszego małżeńskiego pożycia.

(Regina Firlejowa, miała trzy córki i czterech synów; córki: Elżbieta, Krzysztofa Sapiehy, podczaszego Litewskiego, a potem Jerzego Ossolińskiego żona; Katarzyna, zakonnica w Lublinie i Anna; synowie: Stanisław, zmarły młodo; Henryk towarzyszył Jerzemu Ossolińskiemu do Rzymu i Francji, został potem księdzem, umarł w Paryżu 1640 r.; Zbigniew, starosta lubelski i Andrzej, kasztelan lubelski, miał Warszyczkę, kasztelankę krakowską (Pam. Rel. Mor. T. XVII, str. 509).

10. W pośrodku kościoła, niedaleko presbiterium, leży w posadzce kamiennej wielka marmurowa tablica, z bardzo już starym i trudnym do odczytania napisem: „Jakób Zygmunt na Rybnie Rybiński, wojewoda chełmiński, generał artylleryi konnej, Kowalski, Wiślicki, Lipiński, Lipnicki, Ac, starosta, Trybunału Koronnego marszałek, tu spoczywa, prosi o nabożne westchnienie“. (Tamże, str. 496).

11. W nawie bocznej kościoła, przy ścianie od wejścia, obok kaplicy Przemienienia Pańskiego, jest piękny pomnik, przedstawiający rycerza leżącego nie w zbroi, ale w bogatym stroju węgierskim, z krezą na szyi, w naturalnej wielkości, u góry herb rodzinny. Wystawiony został Piotrowi Firlejowi, z napisem łacińskim:

„D. O. M. Illustri ac Magnifico Domino Domino Petro de Dombrovica Firlej, Castellano Zamost. ac Biecensi, Palatino Lublinens., viro de religione, patria bene merito, Stanislaus, Petrus, Nicolaus, Joannes... Sophia, Euphrosina filii, optimo patri filialis amoris tesseractum hoc posuerunt monumentum. A. D. 1619“.

Co w tłumaczeniu polskiem znaczy:

Jaśnie wielmożnemu panu Piotrowi z Dąbrowicy Firlejowi, kasztelanowi zamojskiemu i bieckiemu, wojewodzie lubelskiemu, mężowi wielce zasłużonemu względem wiary i ojczyzny, Stanisław, Piotr, Mikołaj, Jan, Zofia, Eufrozyna, dzieci najlepszemu ojcu, na znak swej miłości ku ojcu pomnik ten wznieśli w roku Pańskim 1619.

12. W kaplicy św. Jacka. Z lewej strony grobowiec z czarnego marmuru *Pawła Karskiego*, kanonika gnieźnieńskiego i poznańskiego, deputata Trybunału koronnego lubelskiego, zmarłego tu dnia 4 sierpnia 1645 r., wieku lat 55, z napisem łacińskim:

D. O. M.

„Hoc tumulo Paulus Karski Gnesnensis Posnaniensis Canonicus, Cineres mortales deposuit, quem cum multae virtutes, quas in vita possederat, commendarent, tum sacerdotalis pietas cum studio de ecclesia Dei bene merendi conjuncta apprime exornavit. Sed omnia humana sunt incerta. Accessit casus mortalis, qui ex Judicis Tribunalitjs, pro bono justitiae Lublin excubantem, ad judicium aeterni Judicis traxit

die quarta Augusti A. D. 1645 aetati suae 55". Pod tym nagrobkiem herb Jastrzębiec.

Co znaczy: W tym grobie złożył szczątki śmiertelne *Paweł Karcki*, kanonik gnieźnieńsko-poznański, którego z wielu cnotami, które w życiu posiadał, zalecały również pobożność kapłańska, z nauką i zasługami dla Kościoła Bożego połączona. Nastąpił wypadek śmierci, który z urzędu sędziego trybunalskiego, dla dobra sprawiedliwości w Lublinie odbywanego, powołał go na sąd Sędziego Wiecznego d. 4 sierpnia 1645 r., wieku swego 55.

13. W tejże kaplicy, w posadzce przy wejściu, umieszczony jest kamień popielaty marmurowy, z wyobrażeniem klęczącego męża, poświęcony pamięci Jana Wieszczyckiego, z napisem już mało czytelnym:

„Nie umarłem ja wiecznie, lecz żyję w osobie Dzieciątka moich, ciało w tym odpoczywa grobie
Po pracach ustawicznych: oto jego słowa,
Służyć przyjacielowi, nie lada to sprawa.
Bywało, tak on mawiał: że nie tylko sobie
Mamy być pożyteczni, lecz każdej osobie.
Jakowy to był człowiek, to łącznie osądzisz,
Gościu, tak się sprawując nigdy nie poble-
[dzisz.

Tu rozbierając cnoty, pomóż mi płakania
Małżonce i z dziatkami pomóż narzekania“.

14. W prawej ścianie tejże kaplicy, tablica marmurowa, poświęcona pamięci *Stanisława Wróblewskiego*, zm. 14 listopada 1844 r., z napisem:

„Temu co w życiu napotykał ciernie
A jaśniał cnotą i sercem i radą,
Służył krajowi poczciwie i wiernie,
Córka, zięć, wnuki tę pamiątkę kładą“.

15. W kaplicy chóru zakonnego, zawieszona była dawniej tablica marmurowa, obecnie znajdująca się w zakrystyi kościelnej, z napisem:

„Zważ gdzie, y czyie, złożone są zwłoki,
Jak dziwnie Boskie zrzędziły wyroki,
Tu, przed Nógami Zbawiciela Pana,
Ta jest od Boga Łaska Jej zadana,
Która żądała całym ciągiem życia
U Nóg Jezusa, całą wieczność bycia,
Z ufności w Bogu, w katolickiej wierze,
Żądań swych skutek z szczodrot Boskich

[bierze,

Że wierna Bogu, wierna i mężowi,
Miła i wdzięczna powszechnie ludowi.
Była w swem życiu bez skazy cnotliwa,
Tym jest u Boga w wieczności szczęśliwa.
Choć ztąd nadzieja pewna Jej zbawienia,
Przecież do Boga czyn za nią westchnienia,
Za dobry w życiu swem dobry uczynek
Dajże Jej Panie wieczny odpoczynek.
Wiedz każdy o kim ten napis wierszowy,
O Annie z Brzyskich Makarowiczowej.

Umarła d. 29 marca R. P. 1783, wieku życia swego 37, zamężcia 17“.

Obok tego w kościele po-Dominikańskim, według Pam. Rel. Moral. Tom. XVII, 1849. (str. 496 oraz 497), znajdowały się marmurowe tablice, poświęcone pamięci:

W kaplicy chóru zakonnego—Teressy-Anny z Brzozowa, żony Pawła-Józefa *Olszowskiego*, notariusza Włodzimierskiego, zm. d. 17 sierpnia 1683 r., życia zaś swego 18.

W posadzce lewej nawy bocznej kościoła, pamięci zmarłej 16 marca 1676 r. żonie, lecz komu mianowicie—nie wiadomo.

W drugiej zakrystyi—Wincentego Romiszewskiego, kanonika krakowskiego, deputata Trybunału koronnego lubelskiego, zm. d. 16 kwietnia 1698 r., któremu pomnik ten wystawili bracia jego: Stanisław, kanclerz poznański, kanonik gnieźnieński, oraz Piotr, Hieronim, Albert, Jan i Mikołaj Romiszowscy; — lecz pomników tych wcale niema i gdzie się podziały—nie wiadomo.

Wreszcie, w tymże kościele (Pam. Rel. Mor. T. XVII. 1849, str. 498) jest

pochowany *Jan Świerczewski*, herbu Trąby, sławny Hetman nadworny króla Zygmunta I, kasztelan wiślicki, starosta lubelski, 1528 r. zmarły. (Kronika Bielskiego, Księga V, kar. 6).

Wielka liczba grobów znajduje się w podziemiach kościoła, gdzie dawniej chowani byli wszyscy zakonnicy i wiele osób prywatnych, zamożniejszych; skutkiem tego w tych podziemiach jest wiele trumien. Wejścia do grobów kościelnych obecnie, ze względów higienicznych, wszystkie skasowane zostały, oprócz do grobów kaplicy Tyszkiewiczowskiej, czyli chóru zakonnego, gdzie znajdują się ciała wielu zakonników, bez trumien, położone rzędem na ziemi i z cegielką pod głową, a nadto znaczna ilość trumien innych, między którymi wyróżniają się trumny bardzo długie, z jednego kłosa wyrobione, do wsuwania w takowe ciała zmarłych.

W grobie, po prawej stronie kościoła, spoczywa pięć panien szlacheckich (Pam. Rel. Mor. T. XVII, str. 498), które sklepienie dawnego pałacu Tarłów na Czechówce pod miastem (od lat kilkunastu, jako rudera, całkowicie rozebrany) zabiło. O tych

pannach utrzymuje się ustne u ludzi podanie, jakoby trzy siostry, w dzień ślubu swego, zostały zabite sklepieniem pałacu Tarłów na Czechówce. O wypadku tym, w księdze Bractwa Różańcowego, znajdującej się w skarbcu kościelnym, służącej do zapisywania osób przyjmujących toż Bractwo, taka jest wzmianka: „In festo Circumisionis D. N. J. C. 1764 r., pięć panien zabitych jest od muru: Gertruda Poniatowska, Maryanna Górska, Katarzyna Zaniewska, Maryanna Dębowska, Maryanna służebna“.

ROZDZIAŁ XII.

Zakrystja i skarbiec.

Zakrystja składa się z dwóch izb sklepionych i takichże za niemi skarbów; jest obok tego oddzielna zakrystja Bractwa Różańcowego, przy kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny położona. Dawniej zakrystja kościelna posiadała bardzo wiele naczyń złotych i srebrnych, lecz wiele

z nich uległo zniszczeniu podczas napa-
dów Szwedów, a inne oddane zostały
następnie na potrzeby kraju w r. 1794.
Jednakże wogóle biorąc i obecnie je-
szcze jest dosyć zasobną w rozmaite
przedmioty, aparaty i sprzęty, do służby
bożej potrzebne.

Zakrystya ta, wedle spisu sporzą-
dzonego w r. 1888, posiada:

1. Monstrancyę dużą, piękną,
w kształcie wielkiego krzyża. Wyso-
kość 1 łokieć i 2 cale, szerokość w ra-
mionach — cali 20, srebrna, połączana
massyw. Styl odrodzenia z końca XVII
wieku, robota cyzelowana francuzka,
forma krzyża z 28 promieniami, wierzch
późniejszy. Wartość tej monstrancyi
pod względem artystycznym nie da się
ocenić; sama robota, bez materiału
wszakże, najniżej rubli tysiąc wynosić
może. Waga materiału nie oznaczona.
Szczegółowy bardzo opis tego dawnego
zabytku znajduje się w dzisiejszych
aktach kościoła.

2. Monstrancyę małą, sre-
brną, z połączanemi promieniami i ta-
kąż koroną, wagi funtów 4.

3. Kielichów srebrnych, wyzlaca-
nych, 6; na jednym z nich, grawiro-

wanym, z rączką ozdobną, umieszczony jest napis: „Ad M. Dei Gloriam s. p. Joannes Żdzikowski C. S. R. M. S. donat et dicat Ecclesiae S. Stanislai PP. Dominica. Lublinens. die 8 May 1663 anno“; wagi lutów 72.

4. Krzyżyków złotych na ołtarzach dwa.

5. Paten srebrnych sześć.

6. Lichtarzy platerowanych, blaszanych posrebrzanych, mosiężnych, cynowych, ołowianych, brązowych i drewnianych, wogóle sztuk 187.

7. Żyrandol duży, o 24 świecznikach, 1.

8. Żyrandolów małych 8.

9. Krzyżów: blaszany pozłacany 1, platerowanych 2, drewnianych 19.

10. Zegar staroświecki, wskazujący godziny, dni i miesiące, w szafce z drzewa brzoźowego 1.

11. Ornatów koloru białego, czerwonego, zielonego, fioletowego i czarnego sztuk 70; w tej liczbie ornat z materji litej, z herbem Firlejów, w. XVII.

12. Dalmatyk, w różnych kolorach, 12.

13. Kap koloru białego, ponsowego, czerwonego, fioletowego i czarnego 14.

14. Alb płóciennych 37 i perkalowych 12.

15. Komży płóciennych 16, perkalowych 7 i dla służących do Mszy św. 9.

16. Obrusów płóciennych 21, perkalowych 92.

17. Ksiąg kościelnych: mszałów 8, wielkich ksiąg rękopiśmiennych, psalterzy, kancynałów z XV i XVIII w. 15.

Obok tego znajdują się rozmaite sprzęty i utensylia do służby kościelnej potrzebne; a wreszcie stół owalny, z blatem lipowym, z 4 nogami, osadzonemi w ramie owalnej, naśladowanie dawnego także stołu prawdziwego, na którym, według podania, w r. 1569 podpisywano akt unii Litwy z Polską, odstąpionego do Wilanowa przed r. 1896 za sumę rb. 300 (Akta kościoła). Stół obecny, jak i poprzedni, pokryty jest kobiercem na kanwie szytym ręką włóczkami w deseń, różnobarwny.

ROZDZIAŁ XIII.

Biblioteka.

Dawna biblioteka klasztorna, mieszcząca się poprzednio w olbrzymiej sali

piętrowej pawilonu, od strony zachodniej klasztoru, liczyła do 6000 woluminów; jednakże przerzedzona była z dzieł cenniejszych, do historyi polskiej odnoszących się, i z rzadkich rękopisów, przez Czackiego, Niemcewicza, Biernackiego, Działyńskiego i innych, którzy rozmaitymi sposobami zdołali wydobyć bez żadnego użytku spoczywające w bibliotece dzieła.

Znajdowały się jeszcze pomimo to: piękne edycje Ojców św., dzieła do historyi kościoła służące i sławnych komentatorów znaczna liczba, a nawet wiele przywilejów, różnym miastom w kraju służyc mającym; lecz wszystko to było w chaosie i nieporządku. Większa liczba dzieł była w językach: włoskim, hiszpańskim lub francuzkim. Hieronim Makowski (sławny teolog i kaznodzieja, zmarły w r. 1649), odbywszy nauki w Neapolu i Hiszpanii, za powrotem wzbogacił bibliotekę Dominikanów lubelskich kilkuset woluminami dzieł włoskich i hiszpańskich. W r. 1703 Szwedzi, dowiedziawszy się o bibliotece dominikańskiej, wszystkie książki zebrawszy, wywieźli nad rzekę Bystrycę (w Lublinie), chcąc je zatopić,

i ledwie za wielką opłatą zamiaru tego zaniechali. (Pam. Rel. Mor. T. XVII, str. 498 i 499).

Po wyjeździe w r. 1886 ostatnich zakonników do klasztoru w Gidlach, pozostała biblioteka klasztorna przewieziona została do Petersburga.

ROZDZIAŁ XIV.

Sławniejsi zakonnicy w b. konwencie
Dominikanów Lubelskich.

1. Samuel Wierzchowski, znany pod nazwą Samuela z Lublina, dominikanin, tak o nim wspomina Siarczyński w „Obrazie wieku Zygmunta III“ w T. I, na karcie 286: „W klasztorze krakowskim, teologii mistrz i filozofii w swym czasie zawołany; dziwiono się, mówi Bzowski, głębokości rozumu jego i niewyczerpanej obfitości nauki; oto jej dowód w piśmie filozofii szkolnej: *In octo libros Aristotelis, de phisico auditu, quaestiones scholasticorum. Alter rerum memorabilium ecl. Coloniae 1627.*

Ileż to próżnej pracy, której podobno już nikt czytać nie będzie. Także dzieło: *Casus conscientiae per alphabetum* (to dzieło zawsze użyteczne). *Compendium Vincenti Terrasiensis*.

O. Ruszel pochwałę jego mądrości tem kończy: „Wiele pisał i pisać jeszcze nie przestał“. Umarł 1642 r. (Pam. Rel. Mor. T. XVII, 1849).

2. *Pegasus Bernard z Lublina*, wnoszą, iż prawdziwe jego nazwisko było *Koniński*. Siarczyński w „Obrazie wieku Zygmunta III“, w Tom. II, na kar. 66, tak o nim powiada: „Dominikanin, teolog zawołany, którego nauce, bystremu dowcipowi, wszystka się Hiszpania dziwowała, osobliwie wtenczas, gdy w rozprawie bronił się przeciwko zarzutom *ks. Alliaga*, spowiednika króla hiszpańskiego, jednego z najpierwszych teologów; po owej rozprawie okrzykniony został nieporównanym teologiem i ozdobiony od Papieża wieńcem teologicznym. Napisał: *Tractatus de Trinitate* 1610 r., na sławnej kongregacyi (zwanej *auxiliis*) za Pawła V, w Rzymie dysputował „o Łasce“. Umarł 1648 r.“ (Pam. Rel. Mor. T. XVII, 1849).

3. *De Asculo Tomasz*, przetłóma-

czył z oryginału łacińskiego, na pergaminie pisanego r. 1432, który się w bibliotece klasztoru lubelskiego znajdował, książkę pod tytułem: „Historya krótko spisana o Przenajświętszem i zba-wiennem Drzewie Krzyża Pańskiego, jako z Jeruzalem do Carogrodu, ztam-tąd do Kijowa, z Kijowa zaś do Lubli-na przywiezione i Ojcom zakonu Kazno-dziejskiego, cudownie darowane jest“. Kraków, w drukarni Andrzeja Piotrkow-skiego, 1618 r. in 4-to. (Pam. Rel. Mor. T. XVII, str. 501).

4. *Mijakowski Jacek*, o którym wspomina także Siarczyński w „Obrazie wieku Zygmunta III“, w t. I, na kar. 318: „Miany był za bardzo wymownego ka-znodzieję, a przynajmniej był dosyć dowcipnym. Wielką sobie sławę zje-dnał, sprawując urząd trybunalskiego kaznodziei w Lublinie, co wtedy zna-komitym było zaszczytem. Kazania jego wydano z napisem: „Kokosz na kolędę 1613 r.“ poczytane były za wyskok ludzkiego dowcipu. Rozdaje w nim kaznodzieja na kolędę rozmaitym sta-nom rozmaite kury. Tak: stanowi du-chownemu kurę, co zawsze grzebie w śmieciach i je po za siebie odrzuca;

akademikom, nauczycielom kureę, co gdacze i kurczęta wodzi; szlachcie kokosz, co zawsze na wyższej grzędzie siada i zawsze się trzepocze; urzędom miejskim kokosz, co kurczęta wabi, pod skrzydła swe ogarnia; uczniom akademii daje z pypciem kokosz i t. d. Drugie jego kazanie, przy rozdawaniu kolędy, wyszło 1638 r.; podobne kolęd rozdawanie było we zwyczaju kaznodziejów tego wieku. Tak Birkowski, Grodzicki, Podwodowski i inni. Kazał też Mijakowski na pogrzebowym obchodzie śmierci Zygmunta III w Lublinie 1632 r.; później został przeorem klasztoru św. Trójcy w Krakowie i razem urząd kaznodziei katedralnego sprawował. Kazania swe, miane na pogrzebie Anny Lubomirskiej, żony Sebestyana kasztelana wojnickiego do druku podał, z napisem: „Znaczna w cnotę matrona JW-na pani Anna z Russe Lubomirska, hrabina na Wiśniczu, kasztelanowa wojnicka, sandomierska, spiska, dobrzycka etc. Starościna, d. 3 lutego w Krakowie u św. Trójcy schowana, a przy pogrzebie od ks. Jacynta Mijakowskiego dominikanina, teologa etc. pochowana. Teraz zaś z cnotami

swemi, na pamiątkę potomnym wiekom, a na pociechę pozostałej familii, drukiem wslawiona r. 1639.“ Przypis Stanisławowi Lubomirskiemu synowi, hetmanowi i Kōniecpolskiemu zięciowi, samej Kōniecpolskiej, jako córce, i wszystkim w szczególności jej wnukom.

Inne jest: pochwała panny Lubomirskiej, na jej pogrzebie w Krakowie 1629 r.; znowu: szczęśliwy marnotrawca, kazanie w Krakowie 1643 r. Także na pogrzebie Hielźbiety Myszkowskiej, marszałkowej W. K. roku 1644; nakoniec: „Zbożny pobyt w Krakowie 1648 r.“ (Tamże).

5. *Makowski Hieronim*, sławny teolog i kaznodzieja, bibliotekę Dominikanów lubelskich dziełami włoskimi i hiszpańskimi pomnożył. Umarł 1649. (Patrz Rozdz. XIII).

6. *Ruszel Paweł*, pospolicie błogosławionym zwany (o którym wyżej w rozdz. IV na str. 38 mowa), wydał dzieła: *Historia o Drzewie Krzyża św. i o cudach, które się przy Niem działy*. W Lublinie, w drukarni Jana Wieczorkowicza, 1655 r., drukowana dwa razy;—*Tryumf św. Jacka*; *Ogród Różany*; *Towar Niebieski*. Umarł 1658 r.

7. *Kulesza Wincenty*, był profesorem w akademii Zamojskiej; umarł 1699 r.

8. *Leżeński Kazimierz*, miał od Jana III dwa razy biskupstwo ofiarowane, ale przez pokorę nie przyjął. Umarł 1706 r.

9. *Dubowiecki Andrzej*, bibliotekę Dominikanów lubelskich nowemi dziełami znacznie pomnożył. Umarł 1778 r.

10. *Jezierski Rajmund*, był biskupem bakowskim i oficyałem lwowskim. Umarł 1782 r. (Pam. Rel. Mor. Tom XVII, 1849 r., str. 503).



SPIS RZECZY.

	<i>Str.</i>
Rozdział I. Początek założenia i dalsza historia kościoła i klasztoru	5
Rozdział II. Reperacja kościoła	23
Rozdział III. Dalsze przeznaczenie gmachu po-klasztornego	29
Rozdział IV. Ołtarze, kaplice i chór kościelny	31
Rozdział V. Malowidła i napisy na ścianach kościoła, kaplic i zakrystyi	46
Rozdział VI. Obrazy i portrety w kościele i kaplicach	57
Rozdział VII. Obrazy przenośne i chorągwie, używane podczas procesyi	66
Rozdział VIII. Relikwje	68
Rozdział IX. Bractwa przy kościele	78
Rozdział X. Odpusty znaczniejsze i zwyczajne, oraz nabożeństwa szczególne	80
Rozdział XI. Grobowce i pomniki	83
Rozdział XII. Zakrystya i skarbiec	101
Rozdział XIII. Biblioteka	104
Rozdział XIV. Sławniejsi zakonnicy w b. konwencie Dominikanów Lubelskich	106

S-96



139226

7/1.17 11

1
0
6
4
9

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

L. inw. **I 37696**

Księgarnia

Kdn. Zam. 480/55 20.000

„Kroniki Rodzinnej“

posiada na składzie i poleca

Wydawnictwa Ks. IGNACEGO KŁOPOTOWSKIEGO,

Profesora Seminarjum w Lublinie:

Nabożeństwo Różańcowe, książka do nabożeń- stwa (ceny stosownie do oprawy).	
Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu	15 „
Jak spowiedź uswieca	20 „
Czem jest spowiednik?	10 „
O codziennem słuchaniu Mszy świętej.	15 „
Jak odmawiać Różaniec?	10 „
Wytrwaj w dobrem (uwagi i rady po odpuście).	5 „
X. I. Ja	25 „

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297032